KURIER
Popularny
Organ Polskiej Partii Socjalistycznej

Rok III Nr 92 (521) Łódź czwartek 3 kwietnia 1947 r. CENA 3 ZŁ

Czy Cripps zastąpi Bevina

LONDYN (PAP). — Komentując pogłoski jakoby min. Bevin po powrocie z Moskwy miał objąć naczelne kierownictwo planowania gospodarczego, a obecny min. handlu Cripps miał go zastąpić na stanowisku ministra spraw zagr. Cripps oświadczył: „sądzę że nie powinienem poświęcać wiele uwagi tym doniesieniom. Mogę zapewnić, że nie słyszałem w tej kwestii żadnego oficjalnego oświadczenia".

Hoess uosobienie typu człowieka reżimu hitlerowskiego

SKAZANY NA ŚMIERĆ

Ostatni akt likwidacji miejsca śmierci i grabieży — Oświęcimia

WARSZAWA (PAP). — Sala Najwyższego Trybunału Narodowego wypełniona po brzegi. Punkutalnie o godz. 16 rozlega się dzwonek. Na salę wchodzi Trybunał. Przewodniczący, sędzia Eimer odczytuje wyrok, mocą którego oskarżony Rudolf, Franciszek, Ferdynand Hoess, skazany został na karę śmierci. Oskarżony przyjął wyrok spokojnie.

W obszernych motywach, obejmujących 64 strony pisma maszynowego Najwyższy Trybunał Narodowy stwierdza, że przebieg rozprawy potwierdził czyny, zarzucane Hoessowi w akcie oskarżenia. Najwyższy Trybunał Narodowy stwierdza, że oskarżony brał udział w organizacji przestępczej pod nazwą Niemieckiej Narodowo-Socjalistycznej Partii Robotniczej (NSDAP).

Oskarżony pozbawił życia około 300.000 ludzi, osadzonych w obozie, ujętych ewidencją, ponadto około 4 milionów ludzi, głównie Żydów z różnych krajów Europy. Pozbawił życia około 12.000 jeńców radzieckich, osadzonych w obozie koncentracyjnym wbrew przepisom prawa międzynarodowego o traktowaniu jeńców. Znęcał się nad osadzonymi w obozie więźniami fizycznie i moralnie.

Oskarżony Hoess zdawał sobie również dokładnie sprawę z tego czym są i do czego służą obozy koncentracyjne.

Jest rzeczą charakterystyczną — stwierdza trybunał w motywach wyroku — że oskarżony nie zaprzeczył w zasadzie tym wszystkim okropnościom, jakie działy się w obozie. Ograniczał się do tego, że usiłował stwierdzić, iż liczba ofiar nie przekroczyła półtora miliona oraz że wszystko zło, które zdarzyło się w obozie, należy przypisać rozkazom i inicjatywie jego władz przełożonych. Lecz wyjaśnienia oskarżonego dla całokształtu sprawy i jego winy są w zasadzie obojętne. Nasuwa się pytanie, czym miał być obóz w systemie programu faszystowskiego, reprezentowanego przez przywódców hitleryzmu. **Miało to być miejsce biologicznego i kulturalnego niszczenia ujarzmionych narodów, zwłaszcza żydowskiego i narodów słowiańskich.** Program ten realizowano przez wojnę i całą sieć obozów, jakie powstały w Niemczech. **Ważnymi nie są indywidualne czynny Hoessa, ani to, że chce on przyjąć odpowiedzialność za to, co się działo w obozie. Ważnymi są czyny tego zbrodniczego spisku, do którego Hoess przynależał i stopień uczestnictwa jego w tym spisku.**

Zespół partii narodowo-socjalistycznej był zbrodniczy, uczestnictwo w tym zespole było służbą zbrodniczą, kto był w tym zespole, kto do niego dobrowolnie wstąpił, ten jest winien udziału w spisku i w miarę aktywności spełnianej funkcji określa się również stopień jego uczestnictwa. **Hoess nietylko spełniał rozkazy Himmlera, lecz wnosił własną inicjatywę,** wykraczającą znacznie poza regulamin obozowy i rozkazy swoich władz.

W nadmiarze swej gorliwości ss-owskiej był nie tylko świetnym wykonawcą, ale również uosobieniem tych wszystkich „cnót", jakich oczekiwał zbrodniczy reżim hitlerowski od swoich wiernych sług. Na tej płaszczyźnie winy oskarżonego mieści się całe zło i cała ohyda stosowanego systemu w obozie. Likwidacja tego wielkiego przedsiębiorstwa śmierci i grabieży, któremu na imię Oświęcim nie byłaby, zupełną, gdyby nie został również zlikwidowany jego założyciel, a przytym znakomity przedstawiciel ideologii faszystowsko-hitlerowskiej.

Najwyższy Trybunał Narodowy czyniąc odpowiedzialnym Hoessa za wszystko zło, jakie wyrządził ludzkości, wymierza mu karę śmierci.

Statek UNRRA zbombardowany w Chinach

LONDYN PAP). — Agencja Reutera donosi, iż samoloty chińskiego rządu centralnego zbombardowały i ostrzeliwały z karabinów maszynowych statek „Vancheng", który z załogą brytyjską i towarami UNRRA przybył do portu, położonego o 90 klm na południe od Tingtao.

Brytyjski kapitan statku oraz dwóch członków załogi, zostało ciężko rannych.

Helgoland będzie wysadzony w powietrze

LONDYN (obsł. wł.). — Jak donoszą współpracownicy agencji Reutera — słynna baza niemieckiej marynarki wojennej, wyspa Helgoland — zostanie w dniu 18 kwietnia wysadzona w powietrze przez brytyjską flotę wojenną.

Specjalne jednostki bojowe przeprowadzą w dniu tym operację najsilniejszymi ładunkami wybuchowymi, dokonując dzieła zniszczenia — aby już nigdy nie mogła zaistnieć ewentualność wykorzystania Helgolandu dla potrzeb niemieckiego militaryzmu.

PRZEDWIOŚNIE I DZIECI



Słoneczna pogoda pozwala już dzieciom na zabawę w ogrodach i na podwórzach. (Foto SAP)

Nasze stanowisko

Franco — faszystowski dyktator w Hiszpanii ogłosił w ostatnich dniach wprowadzenie ustroju monarchistycznego. Jak to zawsze bywa w podobnych sytuacjach, sam mianował się głową państwa, a więc kimś w rodzaju regenta. Wspomniana ustawa brzmi w ten sposób, że wybór kandydata na tron jest całkowicie zależny od dyktatora.

O czym świadczy ta komedia, którą świat toleruje do dnia dzisiejszego? Dlaczego najemnik Hitlera i Mussoliniego może dotychczas sprawować władzę? Zagadnieniu temu musimy poświęcać ciągłą i pilną uwagę, gdyż świadczy ono o niekonsekwencji pewnych mocarstw w likwidowaniu systemów faszystowskich. Postępuje się ciągle tak, jakby nie było wojny narzuconej światu przez hitleryzm i faszyzm, jakby ofiary w ludziach i zniszczenia materialne nie były wywołane przez największych wrogów ludzkości.

Dotychczas organizacja Narodów Zjednoczonych zdołała doprowadzić zaledwie do tego, że wszystkie państwa wchodzące w jej skład odwołały z Hiszpanii swoich przedstawicieli dyplomatycznych. Jest to krok poważny i nie należy go lekceważyć. Ale jest to bezwzględnie za mało, aby usunąć od władzy Franco.

„Caudlilo" stara się teraz zmylić czujność demokratów całego świata poprzez różnego rodzaju manewry, które mają świadczyć, że system faszystowski został w Hiszpanii zastąpiony inną formą rządzenia. Stąd cała ta maskarada z królestwem. Jest charakterystyczne, że oprawca narodu hiszpańskiego dąży jednocześnie do pozyskania Kościoła, zapowiadając stworzenie „państwa katolickiego". Jest to jeszcze jeden podstępny chwyt, który ma na celu osłanianie zbrodni i fałszu religijnymi uczuciami i przekonaniami. Pewne objawy wskazują, że Kościół nie jest skłonny do tego rodzaju nadużywania jego wpływów i znaczenia. W związku z zagadnieniem wprowadzenia w Hiszpanii królestwa należy zwrócić uwagę, że monarchiści hiszpańscy, przebywający na emigracji, niechętnie patrzą na zapowiedź Franco. Twierdzą oni, że don Juan (ewentualny kandydat na króla) nigdy nie zechce skompromitować się przyjęciem oferty Franco.

Tylko usunięcie dyktatora od rządów i oddanie władzy w Hiszpanii — republikańskiemu rządowi, przebywającemu na emigracji, może skutecznie rozwiązać problem hiszpański.

Tow. min. Grossfeld powrócił z Moskwy

Prowizoryczny układ handlowy

został zawarty między Polską a Zw. Radzieckim

WARSZAWA (SAP). — W środę, dnia 2 kwietnia br., przybył do Warszawy po zawarciu prowizorycznego trzymiesięcznego układu polsko-radzieckiego w Moskwie kierownik Ministerstwa Żeglugi i Handlu Zagranicznego tow Ludwik Grossfeld.

Na lotnisku Okęcie, powitali tow. min. Grossfelda wiceminister Żeglugi i Handlu Zagranicznego tow. Petrusewicz oraz dyrektorzy departamentów. Tow. min. dr Grossfeld udzielił na lotnisku Okęcie wywiadu sprawozdawcy SAP.

— Co przywozi tow. minister z Moskwy?

— Prowizoryczny układ handlowy polsko-radziecki, zawarty na trzy miesiące, tj. do 30 czerwca br.

— Na czym polega układ prowizoryczny?

— Układ ten należało szybko zawrzeć, aby nie powstały luki w wymianie towarowej wskutek wygaśnięcia w dniu 31 marca dawnego układu handlowego polsko-radzieckiego.

— Czy istnieją jakieś różnice między obecnie zawartym układem a dawnym?

— Zasadniczych różnic nie ma. Uwzględniając małe zmiany, będziemy wymieniać te same artykuły. Natomiast będą brane pod uwagę różnice, jakie zaistniały w tym czasie na rynkach światowych.

— W jakich granicach odbywać się będą obroty handlowe w ramach obecnie zawartej na trzy miesiące umowy?

— W granicach 13 mil. dolarów z każdej strony.

— Czy rozpoczęto rozmowy o podpisanie nowego rocznego układu handlowego?

— Rozmowy takie w chwili obecnej byłyby przedwczesne. Aktualne będą dopiero w połowie maja, w którym to terminie przystąpimy do pertraktacji.

Polska delegacja handlowa w Paryżu

PARYŻ (PAP). — Przybyła tu delegacja polska do polsko-francuskiej komisji mieszanej, powołanej do omawiania zagadnień, związanych z wykonaniem umowy gospodarczej polsko-francuskiej, z dnia 1 sierpnia 1946 roku. Do delegacji należą wicedyrektor departamentu ekonomicznego Ministerstwa Żeglugi i Handlu Zagranicznego, inż. Antoni Paprocki i wicedyrektor departamentu polityki handlowej i traktatów dr Bronisaw Kowalski.

KOMISJA KOORDYNACYJNA
rozpatrzy propozycje czterech mocarstw
w sprawie przyszłego ustroju Niemiec

MOSKWA PAP. Środowe posiedzenie rady ministrwó spraw zagranicznych, odbyło się pod przewodnictwem min. Bevina.

Minister Bidault przedstawił wniosek francuski, w sprawie tymczasowej organizacji politycznej Niemiec.

Na wstępie przemówienia Bidault podkreślił, że delegacji francuska dwukrotnie sprecyzowała swoje stanowisko w sprawie organizacji politycznej Niemiec. Bidault oświadczył, że projekt francuski jest w pewnym sensie zbliżony do planu brytyjskiego przedstawionego przez Bevina. Podstawowe różnice Bidault określił jako dotyczące zasad stałej konstytucji. Główną tezą poglądu francuskiego jest stwierdzenie, że polityczną przyszłość Niemiec należy budować powoli i trzeba unikać podejmowania podstawowych decyzji odnoszących się do odległej przyszłości. Centralna organizacja administracyjna zależna jest — zdaniem Bidault — od osiągnięcia porozumienia w sprawie jedności gospodarczej Niemiec.

Bidault uważa, że ustalenie przyszłości politycznej Niemiec powinno być poprzedzone wytyczeniem granic i określeniem tymczasowej organizacji politycznej. Do opracowania tymczasowej konstytucji opartej na zasadach przedstawionych przez mocarstwa okupujące, należy — zdaniem Bidault, powołać niemiecką organizację doradczą, złożoną z różnej liczby przedstawicieli z każdego kraju niemieckiego. Po opracowaniu tymczasowej konstytucji zostanie ona przedstawiona do zatwierdzenia Sojuszniczej Radzie Kontroli a następnie wprowadzona w życie przez tymczasowy rząd niemiecki. Po okresie próbnym tymczasową konstytucję można poddać rewizji, a następnie opracować ostateczną konstytucję, którą przyjmie naród niemiecki w drodze plebiscytu. Według opinii Bidault, uda się uzgodnić różne poglądy przedstawione przez czterech ministrów.

Następnie ministrowie postanowili przekazać komisji koordynacyjnej propozycje czterech mocarstw w sprawie ustroju politycznego Niemiec. Po zapoznaniu się z nimi, komisja koordynacyjna złoży sprawozdanie radzie ministrów.

Sprawa Chin
List Marshalla do Mołotowa

LONDYN PAP. Agencja Reutera donosi z Moskwy, że amerykański sekretarz stanu Marshall skierował do ministra spraw zagranicznych ZSRR Mołotowa list datowany dnia 31 marca, a opublikowany w środę, dnia 2 bm.

W liście tym Marshall pisze m. in.: „Wycofanie wojsk amerykańskich z Chin zakończy się około 6 czerwca br. Na prośbę centralnego rządu chińskiego pozostanie wtedy w Chinach 6.180 żołnierzy i marynarzy USA. Wycofanie amerykańskich sił zbrojnych przeprowadzane jest stale i zależne jest od środków transportowych".

List kończy się informacją, że odpis jego został przesłany brytyjskiemu ministrowi spraw zagr. Bevinowi i ambasadorowi Chin w Moskwie — do informacji.

Przesłanie listu do Min. Mołotowa jest wypełnieniem umowy o wymianie informacji na temat Chin, czego żądał Mołotow w pierwszym tygodniu konferencji moskiewskiej przy omawianiu sytuacji w Chinach.

Z wizytą do Warszawy
przybyli parlamentarzyści czescy i angielscy

Do Warszawy przybyła na zaproszenie Z—PPS, czeskim samolotem transportowym, delegacja parlamentarzystów czechosłowackich — klubu Socjal-Demokratycznego. W skład delegacji wchodzą: dr Bernard, dr Erban i dr Hendel.

Goście odbyli konferencję z tow. min. Bobrowskim i przyjęci zostali na specjalnej audiencji przez Premiera tow. J. Cyrankiewicza.

Dziś delegacja opuszcza Warszawę. Poza tym w dniu wczorajszym przybyła do Warszawy delegacja parlamentarzystów brytyjskich.

Pobyt delegacji brytyjskiej w Polsce, przewidziany jest na okres świąteczny, w czasie którego zwiedzą oni Warszawę oraz ważniejsze ośrodki w kraju.

ZSRR weźmie udział
w Targach Poznańskich

MOSKWA (PAP). — Kierownik wydziału Radzieckiej Izby Handlowej Pokrowski udzielił korespondentowi PAP następujących informacji o radzieckich eksponatach na Targach Poznańskich:

Pośrodku Sali Radzieckiej będzie ustawiony sporządzony z duraluminium i szkła lotniczego, 7-metrowy model jednej z wież Moskiewskiego Kremla ze słynnymi kremlowskimi kurantami, które na znaną melodię wybijać będą każdą godzinę, zaś rano i wieczorem przy otwieraniu i zamykaniu wystawy będą wykonywały hymn Związku Radzieckiego. Podstawę centralnego stoiska zdobić będą motywy 16 republik związkowych i widoki współczesnej Moskwy. Specjalne wykresy i fotografie zobrazują powojenny 5-letni plan i zasoby eksportowe ZSRR. Na 28 stoiskach będą wystawione towary eksportowane przez 12 radzieckich organizacyj eksportowych.. Wśród wystawionych towarów znajdują się obrabiarki, samochody, łożyska kulkowe, aparatura kinematograficzna i radiowa, wyroby walcowane z niklu, bronzu i aluminium, wyroby z syntetycznego kauczuku, instrumenty lekarskie, dywany, wyroby z kamieni uralskich itd. Bogato reprezentowany będzie dział futrzarski oraz tkanin. W dziale produktów spożywczych wystawione będą konserwy, wina, wyroby cukiernicze, słodycze wschodnie itd. Trzy wielkie stoiska poświęcone będą wydawnictwom radzieckim.

B. Cesarz Annamu pośrednikiem
między wojskami francuskimi a Vietnamem

LONDYN PAP. Agencja Reutera donosi, że koła miarodajne w Sajgonie twierdzą, iż b. cesarz Annamu Bao Dai, przebywający w Hongkongu na emigracji, przybędzie wkrótce do Sajgonu w charakterze wysłannika premiera rządu vietnamskiego — dr Ho Czi Winh, w celu nawiązania pertraktacji o zawieszeniu broni, pomiędzy wojskami francuskimi a oddziałami vietnamskimi.

Bao Dai wręczy wysokiemu komisarzowi francuskiemu Bolartowi memorandum rządu vietnamskiego, żądające utworzenia z Tonkingu Laosu i Kochinchin zjednoczonej republiki, wchodzącej w skład unii francuskiej.

Normy świadczeń społecznych
ustalone na rzecz pomocy dotkniętym powodzią

W Warszawie odbyło się pod przewodnictwem Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta w Belwederze posiedzenie inauguracyjne Centralnego Komitetu Obywatelskiego Pomocy Ofiarom Powodzi z udziałem między innymi Prezesa Rady Ministrów J. Cyrankiewicza, Marszałka Sejmu Wł. Kowalskiego i Ministra Pracy i Opieki Społecznej K. Rusinka.

Komitet ukonstytuował się następująco:

Przewodniczący — Bolesław Bierut, Prezydent R. P., zastępcy przewodniczącego: Józef Cyrankiewicz, Prezes Rady Ministów, Władysław Kowalski, Marszałek Sejmu, Michał Żymierski, Marszałek Polski, Ks. Kardynał A. Sapieha, książę arcybiskup metropolita krakowski i prezes towarzystwa Caritas, skarbnik generalny — Kazimierz Rusinek, Minister Pracy i Opieki Społecznej, zastępcy skarbnika generalnego: Wolski, podsekretarz stanu M. Ap., Stanisław Tkaczow, podsekretarz stanu M. R. i R. R. Sekretarz generalny — Wiktor Kościński podsekretarz stanu w Ministerstwie Skarbu. Członkami prezydium zostali przedstawiciele organizacji społecznych, politycznych, gospodarczych, młodzieżowych, wojska i duchowieństwa.

Komitet uchwalił odezwę do społeczeństwa i powziął uchwałę o normach świadczeń społecznych na rzecz powodzian. Centralny Komitet Obywatelski Pomocy Ofiarom Powodzi, biorąc pod uwagę ogromne zniszczenia, spowodowane w Polsce przez powódź tak wielkich rozmiarów, **wzywa całe społeczeństwo polskie do powszechnego świadczenia na rzecz pomocy powodzianom według następujących zasad:**

1) podatnicy podatku obrotowego, podatnicy podatku od nieruchomości oraz osoby, osiągające dochód z innych źródeł, aniżeli wymienione wyżej, albo wymienione w punkcie 2 i 3 świadczą na rzecz ofiar powodzi w wysokości 1/4 części sumy, uiszczonej tytułem daniny narodowej na zagospodarowanie Ziem Odzyskanych, albo kwoty należnej od nich z tego tytułu (w tych przypadkach, gdy Danina Narodowa jeszcze nie została uiszczona).

2) podatnicy podatku gruntowego — w naturze w ilości 5 kg żyta od każdego hektara z gruntów użytkowych, od których wymierzono im Daninę Narodową na zagospodarowanie Ziem Odzyskanych.

3) Osoby, osiągające wynagrodzenie za pracę lub z tytułu służby publicznej — w wysokości określonej uchwałami organizacji zawodowych, Rad Zakładowych lub zespołów pracowniczych.

4) Osoby, uzyskujące dochód z kilku źródeł, świadczą oddzielnie z każdego tytułu.

5) Komisje Obywatelskie Daniny Narodowej na zagospodarowanie Ziem Odzyskanych są właściwe do przeprowadzenia wymiaru i poboru powyższych składek na rzecz powodzian.

6) Dobrowolnie dotychczas uiszczone składki na rzecz powodzian będą na żądanie zarachowane na poczet powyższych norm.

7) Składki na rzecz powodzian winny być wpłacone w całości w ciągu miesiąca kwietnia.

Brytyjsko-włoska
umowa handlowa

RZYM (PAP). Dyrektor banku włoskiego, Menichella, który stał na czele włoskiej misji handlowej, która prowadziła pertraktacje w sprawie zawarcia traktatu handlowego z rządem brytyjskim w Londynie, oświadczył, że umowa będzie wkrótce podpisania w Rzymie.

Wyroki śmierci
na małoletnich w Hiszpanii

LONDYN (PAP). Na posiedzeniu Izby Gmin min. Mc. Neil zakomunikował, że charge d'affaires brytyjski w Madrycie ma zbadać doniesienia, według których specjalny trybunał wojskowy skazał na śmierć szereg obywateli hiszpańskich w wieku poniżej lat 18. W razie potrzeby charge d'affaires brytyjski ma interweniować u władz hiszpańskich.

W związku z tą sprawą delegacja Komunistycznej Ligi Młodzieżowej w Wielkiej Brytanii udała się do poselstwa Franco w Londynie i złożyła protest.

Charge d'affaires rządu Franco margrabia De Santa Gruz oświadczył, że wiadomość o egzekucji grożącej 9 młodym antyfaszystom hiszpańskim jest nieścisła i że proces jeszcze się nie odbył.

Pracowity dzień
Komisji sejmowych

WARSZAWA (PAP). Na porządku dziennym posiedzenia sejmowego komisji wyznaniowej i narodowościowej w dniu 2 bm. rozpatrywano sprawozdanie pos. Józefa Ordyńca (SD) o dekrecie w sprawie zmiany dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 25.11. 1936 roku o stosunku państwa do kościoła ewangelicko - augsburskiego w Rzeczypospolitej Polskiej.

WARSZAWA PAP. Sejmowa komisja administracji i bezpieczeństwa na posiedzeniu w dn. 2 bm. przyjęła dekret o zniesieniu cenzury korespondencji zagranicznej radiotelegramów i rozmów radiowych. Dekret ten na plenum Sejmu referować będzie poseł Weclik (SD.) Dekret o straży pocztowej zreferuje na następnym posiedzeniu komisji poseł tow. Jarosz (PPS).

W dalszym ciągu posiedzenia pos. Kulisiewicz (SL) przedstawił komisji wniosek posłów Stron. Lud. o konieczności załatwienia sprawy dowodów osobistych, których w wielu wypadkach obywatele nie posiadają. Wniosek będzie referowany na komisji po porozumieniu się z Ministerstwem Adm. Publ. i Ministerstwa Bezpieczeństwa. Postanowiono poza tym zaprosić przedstawiciela Min. Bezpieczeństwa na jedno z najbliższych posiedzeń w sprawie udzielenia informacji o akcji ujawniania się. Komisja postanowiła również na wniosek pos. Wójcika (PSL) omówić niektóre zagadnienia związane z wykonaniem ustawy amnestyjnej. Następne posiedzenie komisji odbędzie się dnia 16 bm.

W paru słowach

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi, iż Portugalia wspólnie z innymi mocarstwami zrezygnowała z prawa eksterytorialności w portach chińskich i na terenie Chin, na mocy traktatu, który wszedł w życie z dniem 1 kwietnia.

*

BERLIN (PAP). B. przywódca niemieckiej organizacji nacjonalistycznej Stahlhelm oraz minister pracy w rządzie hitlerowskim, Franc Seldie zmarł w szpitalu dla internowanych w Furth pod Norymbergą w amerykańskiej strefie okupacyjnej.

*

LONDYN PAP). Jak donosi niemiecka agencja Dana, do Bremy we wtorek przybyło 16 tysięcy ton mąki, przeznaczonej dla brytyjskiej strefy okupacyjnej w Niemczech.

Izba Gmin przedłuża
powszechną służbę wojskową w Anglii

LONDYN PAP. Wniesiona przez rząd **ustawa, przedłużająca powszechną służbę wojskową w Wielkiej Brytanii na dalsze 5 lat, przyjęta została 368 głosami przeciwko 58, po odrzuceniu poprawki, zgłoszonej przez grupę posłów Partii Pracy, domagających się wycofania ustawy.**

Zamykając dyskusję nad projektem ustawy, brytyjski minister obrony narodowej, Alexander oświadczył, że celem urządu jest zapobieżenie wojnie i rozwój bezpieczeństwa zbiorowego, wspólnie ze wszystkimi narodami, które złożyły swe podpisy pod kartą ONZ. Wobec tego, iż rząd brytyjski doszedł do wniosku na podstawie dotychczasowych doświadczeń, że służba ochotnicza nie dostarczy dostatecznej ilości żołnierzy, potrzebnych dla wykonania podjętych zobowiązań, **zmuszony był wnieść projekt o przedłużenie powszechnej służby wojskowej.**

Stuletnia emerytura
dla spadkobierców lorda Nelsona

LONDYN PAP. Izba Gmin uchwaliła ustawę, na mocy której zniesiona zostanie pensja w wysokości 5 tysięcy funtów, wypłacana corocznie spadkobiercom zwycięscy w bitwie pod Trafalgarem, lorda Nelsona, po śmierci obecnego lorda Nelsona, liczącego lat 89. Rodzina Nelsonów otrzymała z funduszów państwowych w postaci wypłacanej rocznie pensji przeszło 100 tysięcy funtów.

Wykrycie składu broni
francuskiej organizacji wywrotowej

PARYŻ PAP. Policja francuska wykryła skład broni w piwnicy niezamieszkałego domu w Clermont Ferrand. Istnieje przypuszczenie, że znaleziona broń należy **do tajnej organizacji wywrotowej MAC**, której 9 członków aresztowano w Clermont Ferrand w ubiegłym tygodniu.

Policja skonfiskowała znaczną ilość karabinów maszynowych i rewolwerów oraz kilka skrzyń zapalników do bomb.

Wielkopostne rozmyślania

Okres 6-tygodniowy przed świętami Wielkiej Nocy, nazywamy Wielkim Postem, świat chrześcijański przeznacza na umartwienia i rozmyślania o nietrwałości wszystkiego, co doczesne.

Okres Wielkiego Postu to jednocześnie zmaganie się zimy z nadciągającą wiosną. Tegoroczna zima była okrutna Najpierw szalone mrozy bez opadów śnieżnych, co zagrażało wymarznięciem oziminom, o czym dobrze wiedzieli rolnicy. Potem zamiecie śnieżne i mrozy, jakich nie pamiętali najstarsi ludzie. W okowach lodów stanęły wszystkie rzeki. Nadawane przez radio wiadomości o niesłychanej grubości lodów przerażały następstwami. Olbrzymie zwały śniegów, również nie wróżyły spokojnego nadejścia wiosny.

KLĘSKA POWODZI.

Smutna rzeczywistość przeszło najgorsze oczekiwania. Tragizm wydarzeń przekroczył znacznie panujący niepokój i w dużym stopniu zniweczył pracowite i kosztowne przygotowania do walki z żywiołem, zrywającym lodową powłokę.

Straszliwa powódź, od stu lat nienotowana w takich rozmiarach, objęła wielkie obszary kraju. Znaczna część Mazowsza, Pomorze, Wielkopolski, równina nadnarwiańska, ziemie małopolskie, położone nad bystrymi górskimi rzekami, i inne, zamieniły się na szalejące wzburzone potoki i olbrzymie jeziora. Góry lodów w obłąkanym pędzie łamały i w niwecz obracały wszystkie spotykane zapory: mosty, budynki i drzewa. Drużyny ratownicze z narażeniem życia wyławiały z odmętów ludzi, rzadziej inwentarz i mienie zaskoczonych powodzią mieszkańców nieszczęsnych okolic.

Powierzchowne obliczenia podają olbrzymią na warunki materialne kraju, zdewastowanego przez okupanta, cyfrę strat na pięć miliardów złotych. A straty w ludziach? Nie liczmy łez i rozpaczy powodzian, nie wiemy ile ofiar pochłoną choroby z zimna, głodu, przestrachu. Bohaterscy saperzy, których działalność i wyszkolenie stawiały silny opór rozszalałemu żywiołowi, zasłużyli na najwyższe uznanie i wdzięczność. Ponieśli ofiary w zabitych zatopionych wezbranymi falami i rannych. Z głęboką czcią i wzruszeniem o tym myślimy.

NIEZABLIŹNIONE RANY.

Dwa lata dzieli nas od ostatniej wojny. Niezagojone rany, męczeństwo więźniów obozów, rozpacz po stracie ukochanych tkwią wciąż, jak cierń, w sercach i umysłach. Wszędzie na obczyźnie na wschodzie, południu i zachodzie, a pewno i na dalekiej północy rozsiani są Polacy. W kraju uzbrojone bandy ukraińskie hulają jeszcze, niwecząc wysiłki rządu i ludności, włożone w odbudowę kraju, a w nim ład i porządek. Giną z rąk skrytobójczych szaleńców najlepsi obrońcy ojczyzny. Wielkie są jeszcze szczerby, wymagające nakładu pracy, cierpliwości i pieniędzy.

Pomimo bezmiaru klęsk, dźwigamy się jednak z ruin. Z wielkim mozołem, a jednocześnie z zaciętym uporem, z energią i zapałem, który zwraca uwagę świata, nie dość na nas łaskawego. Los „biednych Niemców", którzy mieli przez 6 lat wojny bogate zapusty i hulaszcze ostatki, gdy nam los posypywał głowy popiołem, los narodu panów jest dla możnych tego świata ważniejszy, niż przyszłość Polski, przez Niemców zniszczonej.

RÓWNI Z RÓWNYMI.

Powojenna polityka krajów zamorskich nie pokrywa się z treścią komunikatów Naczelnego Dowództwa Aliantów, w których oddawano cześć bohaterstwu, zasługom niezapomnianym(!) polskich sprzymierzeńców. W tych krajach wiele się zwykło mówić o narodowej godności, o prawdziwej demokracji, o honorze żołnierskim. Gdyby te cnoty rzeczywiście obowiązywały, inny byłby powojenny stosunek do polskich obywateli, przebywających jeszcze na obczyźnie Stosunek ten powinien być oparty na zasadzie demokratycznej: równi z równymi, a nie na stosunku dawnych plantatorów do niewolników Przychodzi na myśl przysłowie o Murzynie, który zrobił swoje...

UŁATWIĆ GODNY SPRZYMIERZEŃCÓW POWRÓT POLAKOW.

Polska ma prawo oczekiwać, że usunięte zostaną wszystkie przeszkody z tą samą umiejętnością, jak popierane były zgubne chwyty propagandowe tych, co na złą postawili kartę. Człowiek nie jest ptakiem, nie może rozwinąć skrzydeł i polecieć. Należy ułatwić wczorajszym kombatantom powrót do ojczyzny, nie godząc w ich honor i poczucie godności.

POMOC I POSZANOWANIE.

Wiemy, że każdy kraj po nieobliczalnym szaleństwie wojennym, ma wiele własnych kłopotów. Jednak moralne obowiązki, zaciągnięte wobec Polski, mają swoją wymowę i powinny mieć właściwą hierarchię.

Polska nie zadowolni się plasterkiem pomocy charytatywnej. Przyjmuje ją, jako daninę należną ubóstwu, niezawinionemu przez Polaków, lecz przez łupieżców Polski.

Stanowisko nasze jest wyraźne: Polsce należy się znacznie więcej, niż dotąd, dowodów pamięci i szacunku dla roli, jaką odegrała od początku wojny poprzez obronę Warszawy, akcję oporu i sabotażową i udział w kampaniach na ziemi, na i pod wodą i w powietrzu.

Są w tamtych krajach pobożni mężowie, którzy wiele Polsce zaszkodzili, Życzyć należy, by, robiąc w tygodniu wielkopostnym rachunek sumienia, wzbudzili w sobie żal i postanowienie poprawy.

S. Woszczyńska.

Kariera podżegacza wojennego Nr. 1

Istotny władca Niemiec

stanie przed Międzynarodowym Trybunałem w Norymberdze

Korespondent specjalny „Robotnika", Marian Podkowiński, nadesłał rewelacyjną wiadomość, że wreszcie na ławach oskarżonych o zbrodnie podżegania do wojny zasiedli mocodawcy Adolfa Hitlera i Spółki — wielcy przemysłowcy i finansiści niemieccy.

Głównym oskarżonym jest Friedrich Flick.

Akt oskarżenia zarzuca Flickowi i towarzyszom zbrodnię przeciwko ludzkości.

Opinia publiczna długo domagała się wszczęcia procesu przeciwko rekinom kapitału, robiącym świetne interesy na dawaniu finansowej podstawy reżimowi nazistowskiemu, którego ostrze skierowane było przede wszystkim przeciwko Słowianom i Żydom.

Flick był uważany za istotnego władcę Rzeszy — był on decydującym czynnikiem w niemieckiej organizacji wojennej. Uchodził też za najbogatszego człowieka w Niemczech.

Miał wielu pomocników, którzy dostarczali mu z krajów okupowanych niewolników. Katorżnicza praca tych nieszczęsnych ustakratniała jego majątek, pochodzący początkowo ze zwykłego łupiectwa majątków mordowanych bogatych Żydów.

Wzamian oddawał stały fundusz do dyspozycji Himmlera. Za pieniądze Flicka były budowane krematoria i baraki.

Flick stanie przed Międzynarodowym Trybunałem w Norymberdze. Warto przypomnieć że sprawa innego magnata przemysłowego Kruppa została swego czasu odroczona. Niewiadomo, czy obecnie tak samo jak w wypadku Kruppa, „zły stan zdrowia" oskarżonego nie wpłynie na przerwę w rozprawie.

Oszukańcza spółka w Krakowie

Sprawcu milionowych nadużyć zbiegł do Szwecji

Wielkie wrażenie w Warszawie i Krakowie wywołała wiadomość o aresztowania wśród personelu dyrekcji i obłożeniu sekwestrem skarbowym majątku znanych firm krakowskich „Hanzag" i Krakowskiej Fabryki Korków.

W aferę wmieszanych jest *szereg wielkich firm krakowskich i warszawskich, utrzymujących stosunki handlowe z głównymi oszustami.*

Bohater jednak afery dr Weisberg vel Cybulski zbiegł do Szwecji.

Dr Cybulski rozpoczął swą działalność przed dwoma laty. Wytworny i nie liczący się z pieniędzmi aferzysta potrafił pozyskać zaufanie szeregu instytucyj centralnych, które wielokrotnie powierzały mu delegacje, misje i zlecenia. Dzięki tym stosunkom firma „Hanzag", której był dyrektorem i właścicielem, przeprowadziła szereg świetnych transakcyj. „Hanzag" potrafiła uzyskać wyłączność handlu wieloma artykułami. Sprzedawano z lichwiarskim zyskiem, fałszując jednocześnie księgi handlowe.

O tupecie i stosunkach Cybulskiego świadczy fakt, że już po ucieczce do Szwecji, potrafił przesłać na nazwisko swego kuzyna, właściciela Krakowskiej Fabryki Korków, Maksymiliana Reicha większą partię korku. Artykuł ten przesłany jako „dar Szwecji", względnie towar clearingowy (wymienny), sprzedał Reich *po lichwiarskich cenach*

Nie małą rolę w tej oszukańczej spółce, która naraziła skarb państwa na olbrzymie straty, odegrała przyjaciółka Weisberga, *piękna Zofia Cybulska, b. żona jednego ze znanych polskich aktorów filmowych.* Zdemaskowanie tych machinacyj jest zasługą Warsz. Inspektoratu Ochrony Skarbowej Delegatury Komisji Specjalnej.

JUTRO LOSOWANIE

premii wielkanocnej akcji „Kuriera Popularnego"

W ciągu dnia dzisiejszego w czasie od godz. 9do 17, administracja naszego pisma przyjmuje w dalszym ciągu kupony Wielkanocnej Akcji Premiowej „Kuriera Popularnego". Składający kupony, pragnący wziąć udział w losowaniu wartościowych premii, jakie „Kurier Popularny" w związku ze świętami wielkanocnymi przygotował dla swoich czytelników, winni wyciąć wydrukowaną obok kartę ewidencyjną i po wypełnieniu jej złożyć ją wraz z kolejnymi kuponami w administracji naszego pisma.

Jak to już wczoraj zapowiadaliśmy publicznie losowanie nagród odbędzie się w piątek, t. j. w dniu jutrzejszym o godz. 17 w lokalu administracji „Kuriera Popularnego" przy ul. Piotrkowskiej 70. Bezpośrednio po losowaniu szczęśliwi Czytelnicy „Kuriera Popularnego", nagrodzeni wylosowanymi paczkami żywnościowymi, będą mogli je na miejscu odebrać.

Wielkanocna Akcja Premiowa „KURIERA POPULARNEGO"	Nr. ______
Nazwisko i imię: ______	
Adres: ______	
Zawód: ______	

„KURIER POPULARNY" Wielkanocna Akcja Premiowa	Los Nr.
Nazwisko i imię: ______	______
Adres: ______	

Nowe dekrety

Prezydent RP zarządził ogłoszenie w Dzienniku Ustaw RP. następujących dekretów:

1) o zmianach w organizacji i zakresie działania naczelnych władz administracyjnych;

2) o zmianie dekretu z dnia 28 czerwca 1946 r. o odpowiedzialności karnej za odstępstwo od narodowości w czasie wojny 1939—1945;

3) o ulgowym nadawaniu uprawnień budowlanych w wyjątkowych przypadkach.

NASZ felieton

Tak się zaczyna

Mowa Trumana zaczyna robić swoje. Każdy zdawał sobie sprawę z tego, że kapitalizm amerykański postanowił przystąpić do rozgrywki z klasą robotniczą, swego i innych krajów. Wiemy wszyscy jak to się zawsze zaczynało. Przede wszystkim szuka się straszaka, którym udałoby się wziąć ludzi za łeb. My wiemy wszyscy, w jaki sposób faszyzm zaczynał swoje panowanie nad światem.

Przede wszystkim Truman wydał zarządzenie, wymagające zbadania wszystkich urzędników i natychmiastowego ICH ZWOLNIIENIA, w wypadku stwierdzenia nielojalności do zasad amerykańskich. Na nasz język to przełożywszy, oznacza to, w wypadku stwierdzenia ich liberalnych i postępowych przekonań politycznych i społecznych. Usiłuje się temu zarządzeniu nadać charakter walki z komunistami.

Rozporządzenie to spotkało się nie tylko z gwałtownymi protestami ze strony komunistów, ale cała klasa robotnicza Ameryki zdaje sobie sprawę że jest to pierwszy krok do rozprawienia się z postępowymi prądami społecznymi. Słusznie określił przywódca robotników angielskich wystąpienie Trumana jako chęć przeciwdziałania rozwojowi myśli socjalistycznej, na całym świecie. Każdy dzień przynosi potwierdzenie tej słusznej tezy.

Sekretarz Ministerstwa wojny Petterson oświadczył w komisji spraw zagranicznych Izby Reprezentantów, że w armii amerykańskiej usunięto wszystkich oficerów o tendencjach komunistycznych. Odtąd nie obowiązują już i nie będą honorowane w armii amerykańskiej takie cechy oficerów, jak ich fachowość, rutyna, znajomość rzeczy, długoletnie doświadczenia i posiadanie odpowiednich studiów wojskowych, a czynnikiem decydującym będzie PRZYNALEŻNOŚĆ PARTYJNA KORPUSU OFICERSKIEGO Zdaje się, że nie trzeba wiele udowadniać, jakie niebezpieczeństwo kryje w sobie tego rodzaju praktyka, która prawdopodobnie jest tylko wstępem do dalszych zamierzeń kapitalizmu amerykańskiego, dążącego za wszelką cenę do wyrugowania z życia publicznego wszelkich jednostek o SKRYSTALIZOWANYCH, POSTĘPOWYCH I DEMOKRATYCZNYCH ŚWIATOPOGLĄDACH.

Znakiem czasu Stanów Zjednoczonych obecnej doby, jest masowe rozpowszechnianie tendencyjnej broszury, wydanej przez państwową księgarnię kongresową, zawierającej sprawozdanie z działalności komunistycznej w Ameryce. Broszura ta została rozprowadzona w ilości pół miliona egzemplarzy. Charakterystycznym i wiele mówiącym jest fakt, że podobne sprawozdanie o działalności faszystów amerykańskich zgrupowanych w takich organizacjach jak Ku-Klux-Klan jest dostępne jedynie w manuskrypcie a Kongres ODMAWIA WSZELKICH SUM na wydrukowanie takiego raportu.

Z praktyki wielu krajów, które zaznały na swoich barkach faszyzm, jest wiadome, co oznacza tego rodzaju metoda i do czego ona zmierza. Każdy przeciwnik ucisku kapitalistycznego, każdy, kto sprzeciwiać się będzie nieludzkiemu wyzyskowi, chwytając się stojących do dyspozycji środków obrony, nazywany będzie komunistą i pozbawiony wszelkich praw. Znamy to dobrze z własnej, polskiej praktyki okresu przedwojennego.

Apetyty amerykańskich bankierów i fabrykantów muszą być poskromione. Cały cywilizowany świat musi się przeciwstawić krucjacie, organizowanej przeciw postępowi i demokracji.

WIK.

Kobiety
elektromonterami i szklarzami

W trosce o przysporzenie fachowców Zw. Zaw. Przemysłu Budowlanego w porozumieniu z Dyrekcją Budowlaną uruchomił w Warszawie kursy fachowe. Zgłosiło się na nie wiele kandydatek. Tytułem próby zostały one przyjęte na grupy szkoleniowe: elektromonterską i szklarską.

Eksperyment udał się w zupełności. Kobiety, które stanowią połowę słuchaczy obu wymienionych grup, potrafiły całkowicie opanować wykładany przedmiot i powiększą liczbę wykwalifikowanych czeladników.

Są one zaprawione do pracy fizycznej i, jak twierdzą, dadzą sobie doskonale radę z praktyką, wymagającą nietylko umiejętności, ale również siły i sprawności fizycznej.

(s. w.)

Podziemie ujawnia się

Nowoczesna fabryka broni
w zakonspirowanej piwnicy w Warszawie

Ob. Teofil Cz. ujawnił wobec Komisji Amnestyjnej w Warszawie istnienie *tajnej fabryki i magazynu broni* przy ul. Leszno w Warszawie. Fabryka należała do organizacji WIN, z którą ob. Teofil Cz. stracił ostatnio wszelkie kontakty organizacyjne.

Fabryka mieściła się w piwnicy, wykopanej pod normalną piwnicą spalonego w 1939 roku domu. Fabryka była czynna podczas okupacji i była wyposażona w światło elektryczne, instalacje wodociągowe i gazowe. Prócz tego dysponowała podziemna strzelnica próbna o długości 70 m. Ob. Teofil Cz. zdał magazyn fabryczny, składający się z 676 stenów oraz maszyny zdolne do dalszej produkcji tej broni.

Przed Komisją Amnestyjną w Warszawie zjawił się komendant placówki WIN w Żelechowie „War" wraz ze swoimi ludźmi. Zdali oni 7 pistoletów, a prócz tego przekażą jeszcze 8 automatów, 2 RKM, 18 karabinów, amunicję i granaty.

Z NSZ ujawnili się w ostatnich dniach — dowódca grup szkoleniowych w Warszawie, który tworzył komórki NSZ na terenie szkół warszawskich „Kmicic".

Ujawnił się także *krajowy szef łączności Stronnictwa Narodowego* pseudonim „1932". Z organizacji ROAK Komisja Amnestyjna załatwiła szefa zaprowiantowania na okręg łukowski „Knebla", sekcyjnego z powiatu Mińska Mazowieckiego „Szkota", który zdał broń i inni.

Z tej samej organizacji stanął przed Komisją Amnestyjną, po ucieczce z sanatorium przeciwgruźliczego w Świdrze, 17-letni „Wieniawa". Ojciec jego, przed wojną dowódca jednego z pułków piechoty, po wyzwoleniu kraju spod okupacji nosząc pseudonim „Lis", był zastępcą dowódcy 600-osobowego oddziału ROAK! „Wieniawa" był w bandzie razem z ojcem, gdzie pełnił funkcje wywiadowcy. W sierpniu 1946 roku cała grupa, pozostając w kontakcie z osławioną NSZ-towską Brygadą Świętokrzyską przedostała się, korzystając z fałszywych dokumentów, do brytyjskiej strefy okupacyjnej w Niemczech. Z uwagi na zły stan zdrowia 17-letniego „Wieniawy" „Lis" nie zabrał go ze sobą. Zaopiekowała się nim Szkolna Liga Przeciwgruźlicza, która umieściła chłopca w sanatorium przeciwgruźliczym w Świdrze.

W Warszawie ujawnił się również „Zawisza" z Żyrardowa, dowódca plutonu SS (Szare szeregi).

(sz.)

Łaska — czy zasłużona renta

Emeryci państwowi skarżą się wciąż na zbyt niskie normy rent, wypłacanych im za wieloletnią służbę państwową. Pozbawieni wszelkich dodatków, jakie przysługują pracownikom w służbie czynnej, są rzeczywiście pokrzywdzeni. Ustawa o uposażeniach emerytalnych nie jest aktem łaski, lecz ubezpieczeniem na wypadek starości. Wysokość renty powinna być wystarczającą na egzystencję, a nie jak obecnie małym dodatkiem do utrzymania przez rodzinę, o ile emeryt ma rodzinę. A jakim jest los tych, którym rodzina nie może pomagać?

Ciężkie położenie emerytów pogarsza jeszcze opóźnianie wypłat mizernych uposażeń. Los ludzi, którzy wysłużyli sobie emeryturę na służbie państwowej, nie jest, doprawdy, do pozazdroszczenia.

(s. w.)

BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA NIECZYNNA

W okresie Wielkanocnym Czytelnia i Wypożyczalnia Biblioteki Uniwersyteckiej w Łodzi jest nieczynna do dnia 8 bm włącznie.

Ważna gałąź przemysłu spożywczego

Cukierki i czekolada
produkowane są w coraz większych ilościach

Przed wojną na wystawach cukierni i sklepów spożywczych piętrzyły się stosy różnokolorowych cukierków, ciatsek, czekolady w barwnych opakowaniach. Słodyczy mieliśmy w kraju dość. Nasze wyroby cukiernicze zyskały popularność zagranicą. Przemysł cukierniczy był poważną gałęzią polskiego przemysłu spożywczego.

Podczas wojny wiele znanych fabryk jak np. Wedel musiało wytwarzać wyłącznie na użytek Niemców. Dzieci polskie były prawie pozbawione przysmaków, zawierających tak ważny dla rozwoju organizmu składnik, jakim jest cukier.

PRODUKCJA PRAWIE PRZEDWOJENNA.

A teraz? Widzimy znowu coraz więcej cukierków, coraz więcej czekolady na wystawach sklepowych. **Przemysł cukierniczy osiągnął prawie produkcję przedwojenną** (30 tys. ton wyrobów cukierniczych w porównaniu z 40 tys. ton przed r. 39). Rozporządza 217-ma zakładami wytwórczymi, z tych 40 pozostaje pod zarządem państwowym, 13 pod zarządem „Społem". 164 — prywatne.

Stosunek produkcji wymienionych wyżej rodzajów zakładów nie jest proporcjonalny do ilości. Podczas, gdy dla zakładów prywatnych wyraża się on cyfrą od 3 (czekolada) do 30 proc., dla państwowych, których ilościowo jest mniej, cyfrą 72 proc., dla spółdzielczych — do 25 proc. Duży to dorobek spółdzielczości wobec stosunkowo małej liczby zakładów cukierniczych w stosunku do ich cyfry ogólnej. Dlatego warto, aby spółdzielczość, odgrywająca tak wielką rolę w nowym ustroju Polski, mogła rozwinąć swą działalność także w przemyśle cukierniczym, na tym ważnym odcinku krajowego przemysłu spożywczego.

WIELKI WKŁAD SPÓŁDZIELCZOŚCI.

Przykładem dobrych wyników spółdzielczości na tym polu, sprawności jej działania, jest Związek Gospodarczy „Społem", który potrafił uruchomić już w 1946 roku wszystkie oddane mu w administrację zakłady. Trudności były wielkie: zniszczenie i dewastacja niektórych obiektów, brak maszyn. Zakłady wyremontowano, maszyny wywiezione przez Niemców w pewnej części odzyskano i zakłady ruszyły. Stan zatrudnienia w tej branży wynosił przeszło 1.000 pracowników. Wyprodukowano 919 ton cukierków (wykonując 142 proc. planu), co w porównaniu z rokiem 1945 wykazuje wzrost produkcji o 328 proc.

Wspomnieć należy, że nie są to wyniki pełnej zdolności produkcyjnej tych zakładów. Na niezupełne wykorzystanie możliwości złożył się zarówno brak, w ciężkich jeszcze gospodarczych warunkach naszego zniszczonego kraju, dostatecznej ilości surowców, papieru na opakowania i t.p. jak i koszta związane z remontem fabryk (np. F-ka czekolady w Gdańsku, F-ka pierników w Toruniu i parę innych). Działalność „Społem" w przemyśle cukierniczym podajemy jako przykład ogólnych wysiłków spółdzielczości na tym odcinku.

BOGATY ASORTYMENT SŁODKICH RZECZY.

Jakość i różnorodność wyrobów spółdzielczych fabryk cukierniczych nie ustępuje wyrobom zakładów państwowych i prywatnych np. landryny, margaretki, miętowe, eukaliptusowe, ślazowe, malinki, miodowe, wiosenne, nadziewane, mieszanki owocowe, paleczki, irysy, praliny czekoladowe i t.p.

Spółdzielczość dąży w dalszym ciągu do jak najpełniejszego wykorzystania zdolności produkcyjnej fabryk cukierniczych, do podniesienia nie tylko ilości, ale także jakości wyrobów, do przygotowania wyrobów na eksport.

Spółdzielczość przeszkalać będzie pracowników fabryk cukierniczych na specjalnych kursach, co ułatwi jej wymienione zamierzenia.

Chociaż w tej chwili spółdzielczość nie odgrywa jeszcze w przemyśle cukierniczym takiej roli, jaką odgrywać powinna, dorobek jej na tym odcinku uznać można za znaczny.

Teatr dla wszystkich „Gong"

Choć goło, lecz wesoło

„Gong" przeżywał w ostatnich czasach szereg emocji, które mogły były położyć nie jedno tego rodzaju przedsiębiorstwo. Najpierw przeniósł się ze starej i ciasnej budy przy Południowej, na Kopernika do Teatru Nowego. Potem jakaś szajka złodziei doszczętnie okradła aktorów, a sporo utensyliów teatralnych zniszczyła. Potem miał „Gong" inne jeszcze trudności, które nie pozwoliły mu pójść po zamierzonej linii. Ta ostatnia tama była bodaj wstrząsem najgroźniejszym. Trzeba było znaleźć jakieś wyjście z impasu, albo się rozlecieć! „Gong" zebrał się jednak do kupy, na poczekaniu zmontował wcale niezły program i znowu gra.

Ponieważ „Syrena" przerzuciła się ostatnio z rewii na komedię muzyczną i farse, jest „Gong" obecnie jedyną scenką kabaretowo - rewiową w Łodzi, nastawioną n.b. na program popularny. Nie zobaczymy tam cudów, ale „Gong" ma swoją publiczność, która czuje się tam dobrze i bawi wesoło. I dla niej to przeznaczony jest program ostatni, zatytułowany aktualnie „Choć goło, lecz wesoło".

Nie wiem, jak tam z tą golizna wygląda naprawdę, w każdym razie nie widać jej na scenie, ale pośmiać się można. Dawniejsze programy „Gongu" miały pewne ambicje satyryczno - polityczne, obecny — choć nie pozbawiony aktualnych aluzji, nastawiony jest przede wszystkim na humor i obliczony na użytek świąteczny.

Zabawne i dowcipne są skecze: „Nocny brydż" (T. Chrzanowskiego), „Lepszy pacient" (J. Dara), „Duduś" (K. Łoskota) i „Nasza kołysanka" (K. Dara). Dobry jest monolog ludowy w wykonaniu Jerzego Darskiego. Z numerów „poważnych" został jeden — „Świat za drutem kolczastym", pióra T. Chrzanowskiego, dobrze recytowany przez Jerzego Szwajcera. Piosenkę solową z powodzeniem reprezentuje Ziuta Kryniczanka, śpiewająca ładnie i z charakterystycznym zacięciem. „Debiutantka", „Pieśń prerii" (muz. Markowskiego) i „Zakochana piosenka" (muz. B. Marwińskiego) — oto jej ostatni repertuar. Alina Janowska z Bogusławem Marlenem zamaszyście i z fantazją tańczą „Taniec ludowy" i „Poleczkę". Dobra, jak zawsze jest i Zofia Wilczyńska w recytacji wiersza „Konsekwentna" (T. Pieta).

Skecze wyreżyserowane są zręcznie i grane z werwą. Wśród wykonawców spotykamy starych dobrych znajomych, z zawsze świetnym Romualdem Gierasińskim na czele. Więc — Zofię Wilczyńską, Darskiego i Szwajcera. Dobrze dostraja się do tego zespołu i Ziuta Kryniczanka, zwłaszcza w zabawnej roli „naiwnej żony", w skeczu granym z Jerzym Darskim.

Dekoracje Stanisława Fraslaka, ładne i pomysłowe, zwłaszcza krajobraz wiosenny i nocny, podmiejski, w ostatnim numerze. Kierownictwo po dawnemu — w doświadczonych rękach Tadeusza Chrzanowskiego.

„Gong" jest teatrem rozrywkowym i taką miarą mierzyć go należy. Nie pozuje na świątynię sztuki, stara się uczciwie spełniać swe zapowiedzi, a że śmiech jest ludziom potrzebny, więc i racja bytu tego rodzaju teatrzyku ma swoje uzasadnienie. Goli jesteśmy dziś przeważnie wszyscy. W „Gongu" goli aktorzy zabawiają gołą publiczność, goła publiczność oklaskuje gołych aktorów, z widocznym uznaniem za tych parę chwil humoru i beztroskiej wesołości.

St. Woyna - Gwiaździński

Rada okręgowa „Społem"
odbyła swoje posiedzenie

Na zebraniu Tymczasowej Rady Okręgowej „Społem", jako czynnika samorządu spółdzielczego, pod przewodnictwem ob. Wyszomirskiego, zdał sprawozdanie z działalności Okręgu „Społem" ob. dyr. Rapalski, omawiając szczegółowo bilans pracy „Społem" na terenie woj. łódzkiego.

W ożywionej dyskusji zabierali głos członkowie Rady Okręgowej, jako przedstawiciele poszczególnych powiatów, wnosząc cały szereg dezyderatów pod adresem central spółdzielczych — przy czym położono nacisk na konieczność zmniejszenia obciążenia na rzecz Związku Rewizyjnego.

Prezes Wyszomirski poruszył palącą kwestię dla wsi zakładania i urządzania spółdzielni zdrowia. Pod względem zdrowotności istnieje poważne zaniedbanie na terenie wiejskim. Czynniki miarodajne z Ministerstwem Zdrowia na czele winny zainteresować się tą sprawą i udzielić jak największej pomocy przy rozwoju spółdzielni zdrowia.

Czytelnicy piszą

Izba lekarska odpowiada

W związku z notatką w naszym piśmie wystosowaną pod adresem Izby Lekarskiej w Łodzi, otrzymaliśmy następującą odpowiedź:

„Zarząd Izby Lekarskiej Łódzkiej komunikuje, że w sprawie ob. dr. Stefana Martynowskiego zostało wszczęte dochodzenie.

Biurokracja czy zła wola?

Ob. W. B. z ŁODZI w liście do redakcji ujawnia przerosty biurokratyczne, które panują w Biurze Kwaterunkowym przy ul. Limanowskiego Nr. 40. Oto przebieg opisanego wydarzenia:

„Zamierzałem złożyć wniosek mieszkaniowy. W tym celu wykupiłem formularz w Komisji Mieszkaniowej przy ul. 6-go Sierpnia. Po dokonaniu formalności, związanych z tym wnioskiem, zwolniłem się z pracy i poszedłem złożyć go w Komisji Mieszkaniowej przy ul. 6-go Sierpnia. Dowiedziałem się tam, że wniosek winien być złożony przy ul. Limanowskiego 40. Jakież było moje zdziwienie gdy urzędniczka, która za łatwiała te formalności powiedziała mi, że formularz jest zły dlatego, ponieważ jest wypisany na maszynie. W rezultacie wniosku tego nie przyjęła.

Ponieważ była już późna godzina, poszedłem do kierownika tej instytucji i prosiłem o uwzględnienie tej sprawy. Otrzymałem odpowiedź, że rozporządzenie zabrania przyjmowania wniosków pisanych na maszynie. Czyż nie jest to marnowanie papieru i ludzkiego czasu?

Jeszcze w sprawie opłat szkolnych

TOW. D. W. z ŁODZI omawia w swym liście problem opłat szkolnych:

„Dając dowody swej ofiarności i patriotyzmu, świat pracy w ciągu 2-ch lat, bardzo życzliwie ustosunkowywał się, do ponoszenia wszystkich ciężarów na rzecz odbudowy i prowadzenia szkół. Właśnie dzięki tej ofiarności i wysiłków ludzi pracy, w krótkim czasie po ustąpieniu okupantów, szkoły zostały doprowadzone do stanu używalności i mogły funkcjonować normalnie.

Z tych właśnie względów Rząd uznał za konieczne, uchylić z dniem 1 lutego r.b płacenie na rzecz Komitetów Rodzicielskich, wszelkich świadczeń i składek przez członków Związków Zawodowych.

Pomimo bardzo wyraźnego określenia sprawy, nie wszystkie jednak Komitety Rodzicielskie jednakowo interpretują zarządzenie Rady Ministrów.

Na zwoływanych w ostatnim czasie zebraniach rodziców, Komitety Rodzicielskie przedstawiają obecną sytuację w szkołach w barwach bardzo ciemnych, nieraz tragicznych.

Przekonywują wszystkich obecnych na zebraniu, że jeżeli świat pracy, należący do Związków Zawodowych, nie będzie dalej płacić składek, szkoły przestaną funkcjonować.

Oczywiście, że przy użyciu takich argumentów, wiele osób ulega sugestii i głosuje za płaceniem nadal składek w postaci ofiar lub daniny.

Takie postawienie sprawy przez Komitety Rodzicielskie, jest moim zdaniem niedopuszczalne".

Góry lodowe
na Bałtyku

Służba Hydrograficzna naszych portów otrzymała wiadomość o powstawaniu gór lodowych na Bałtyku. Szerokość jednej z gór wynosi 40 m., a wysokość 8 m.

Górnicy-socjaliści
obradowali w Katowicach

W Katowicach odbył się kongres działaczy zawodowych PPS, pracujących w górnictwie przy udziale ponad 200 osób, członków rad zakładowych, starszych brackich i członków zarządów Centralnego Zw. Zaw. Górników, przynależnych do PPS.

Z myślą o odrodzeniu Niemiec

Spisek hitlerowskich przemysłowców

W chwili upadku III Rzeszy pomyśleli o zabezpieczeniu się na przyszłość

Wodzowie narodowego socjalizmu: Hitler, Himmler, Bormann i Goebbels przez długi okres czasu wierzyli w ostateczne zwycięstwo. Niemiec. Pewni przedstawiciele wielkiego przemysłu Rzeszy zdawali sobie jednak sprawę z faktu, *że w razie zniszczenia potencjału produkcyjnego, Niemcy nie będą miały szans odzyskania kiedykolwiek swej pozycji światowej.*

Z tego względu ostatnie wysiłki hitlerowców szły *w kierunku uratowania przyszłości przemysłu.* W dużym stopniu, jak wiemy, im się to udało.

Według raportu senatora Harley M. Kilgote, złożonego podkomisji senatu Stanów Zjednoczonych, złożona została na konferencji tej następująca deklaracja:

„Począwszy od dnia dzisiejszego przemysłowcy niemieccy winni zrozumieć, że wojna nie może być wygrana i że już obecnie należy przedsięwziąć kroki przygotowawcze dla powojennej kampanii handlowej.

Każdy przemysłowiec powinien się starać o nawiązanie kontaktów i więzów z firmami zagranicznymi. Poczynania te powinny nosić charakter indywidualny i poufny".

Później, na tymże zebraniu, dr. Bosse z Ministerstwa uzbrojenia oświadczył oficjalnie:

„Od chwili obecnej rząd niemiecki będzie udzielał znacznych subwencji przemysłowcom po to, by *mogli oni przygotować tajne fundusze na okres powojenny.*

POLITYKA UNIERUCHOMIENIA

Niektórzy przywódcy hitlerowscy, w szczególności Bormann, byli zwolennikami stosowania polityki *całkowitego zniszczenia.* Natychmiast jednak po konferencji w Strassburgu, Speer zredagował dekret, *odwołujący wszystkie poprzednio przewidziane plany zniszczeń, i rozkazywał wyłącznie stosować „unieruchomienie".* „Unieruchomienie powinno polegać na wyjęciu i zakopaniu różnych zasadniczych części maszyn" — głosiło rozporządzenie. Speer przedstawił projekt dekretu Bormannowi i zażądał, by został on niezwłocznie przedstawiony Hitlerowi, który pod presją marsz. Kesselringa i przemysłowców wyraził swą zgodę na zmianę polityki.

POLITYKA NISZCZENIA

Bormann pozostał jednak dalej zwolennikiem niszczenia i pod jego wpływem Hitler odwołał swą zgodę, uprzednio udzieloną Speerowi. Oświadczył on, ze o ile Niemcy przegrają wojnę, naród niemiecki nie będzie miał prawa żyć dłużej i 19 marca 1945 roku podpisał dekret, *rozkazujący niszczyć wszystko, co przedstawia jakąkolwiek wartość dla armii sprzymierzeńców.*

Nastąpiła natychmiastowa reakcja Speera, który udał się do Zagłębia Ruhry, gdzie zwołał wielkich przemysłowców nadreńskich na konferencję. Przemysłowcy przekonali miejscowych „gauleiterów", *by nie stosowali rozporządzenia Hitlera i zadowolili się stosowaniem „unieruchomienia".*

ZWYCIĘSTWO SPEERA

Zaopatrzony w specjalne pełnomocnictwa, udzielone mu przez przemysłowców Ruhry, Speer wraca do Berlina 21 marca 1945 r. *Pierwsza rozmowa z Hitlerem kończy się kłótnią.* W 24 godziny później Speer jest ponownie wezwany do schronu Fuehrera, a 29 marca 1945 roku Hitler *zgadza się ze stanowiskiem przemysłowców i anuluje dekret z 19 marca.*

OSTATNIE SPOTKANIE HITLER — SPEER

23 kwietnia 1945 r. Speer udaje się z Hamburga do Berlina. Wojska radzieckie zajęły już główne drogi, prowadzące do stolicy. Speer na samolocie Focke Wulf 190 ląduje w Wannsee i przesiada się na lekki samolot Fiegeler - Storch. Udaje się on do Berlina i ląduje o zmierzchu koło Bramy Brandenburskiej. W schronie kanclerskim odbywa on wielogodzinną rozmowę z Hitlerem. O 4 nad ranem żegna się z nim i powraca do Hamburga.

W czasie tej rozmowy Speer zdał sprawozdanie Fuehrerowi ze swych wysiłków, zmierzających do uratowania przemysłu. Na jego polecenie Emil Puhl, b. wiceprezes Reichsbanku udał się do Szwajcarii na konferencję z przemysłowcami niemieckimi. Konferencja odbyła się w Bazylei.

Jak to wykazują raporty wywiadu francuskiego, 682 ekspertów gospodarczych i techników otrzymało od konferencji w Bazylei polecenie opuszczenia Rzeszy i *udania się do krajów neutralnych dla przygotowania odrodzenia Niemiec.* Tylko nieznaczny ich odsetek został w następtswie aresztowany, a nazwiska większości są do dziś dnia nieznane.

K. Szczerba

Pracownicy Umysłowi Państwowej Fabryki Nr 25, zamiast kwiatów imieninowych dla kierownika Ryszarda Szulca — składają zł 4.000,— na powodzian.

Dementi premiera syryjskiego

Premier syryjski Dżemil Mardam zdementował wiadomości, rozpowszechniane przez niektóre pisma o kryzysie rządowym lub zmianach w składzie gabinetu.

Jednocześnie zdementował wiadomość, podaną przez jedną z gazet amerykańskich, jakoby Syria postanowiła zastosować karę śmierci w stosunku do każdego uchodźcy żydowskiego i w stosunku do każdego Żyda syryjskiego, udzielającego imigrantom żydowskim pomocy.

Olbrzymie straty spowodowane powodzią w Wielkiej Brytanii

Straty w rolnictwie brytyjskim, wywołane wylewem rzek, zostały oszacowane w sposób następujący: zalanych zostało 40 tysięcy hektarów obsianych ozimą pszenicą, 100 tysięcy ton kartofli przepadło, zginęło 30 tysięcy sztuk bydła, świń oraz drobiu wartości pół miliona funtów szterlingów i blisko pół miliona drobiu wartości pół miliona baranów.

Rząd brytyjski rozważać będzie sprawę udzielenia fermerom bezprocentowych pożyczek, oraz pewnych odszkodowań a także sprawę dostarczenia nawozów sztucznych. Rząd zamierza zwrócić się z apelem do ludności o dostarczenie rąk roboczych dla wsi. Projektowane jest zastosowanie sztucznego oświetlenia dla umożliwienia pracy nocą.

W centralnej części wyspy Lucon (Filipiny) przeprowadzane są operacje, skierowane przeciwko zwolennikom podziału ziemi „Huks". Wojska rządowe, dobrze wyposażone, dysponujące armatami, bez przerwy walczą z rewoltą.

Huksowie, składający się z biedoty Filipin, nie mają możliwości dalszej obrony i poddają się grupami.

Miotły - MIOTEŁKI

Jeszcze o jabłkach

KIEDY przybyły do nas z Ameryki pierwsze kartofle — a było to w połowie 16-go wieku — ludzie nie wiedzieli, jak je nazwać. Niektóre nacje nazwały je więc po prostu — jabłka ziemne, z czego u nas powstały „ziemniaki".



W chwili obecnej, choć ziemniaki wciąż pozostają ziemniakami, to jednak ze względu na cenę stają się u nas znowu jabłkami, bo kilo ich kosztuje 14 złotych, co czyni za 1 metr — 1.400 zł. Bagatela! — Ano — „pomi di terra", „pommes de terre", a po łacinie nazywa się taki jeden aż — „Solanum tuberosum!" Nazwa „kartofli" pochodzi z włoskiego „tartufoli" — trufle! też nie licho — i dlatego widać tak kosztują!...

Nabiał

NIBY ŻE TO wszystko „na biało": mleko, masło, jaja, ser — tak mnie informuje mleczarka.

— No, ale mleka nie macie, masła zabrakło, sera też nie widać. Ładny „nabiał" i ładna mleczarnia! W sklepach spożywczych natomiast — masła i sera całe fury! Za tańsze pieniądze — nie ma, za grubszą forsę — jest wszystkiego dosyć.

Kto mi rozwiąże tę zagadkę?

Dni bez wódki

CORAZ częściej — acz jeszcze nieśmiało — przebąkuje prasa o projekcie wprowadzenia „suchych" dni, bezwódczanych. Nie dlatego, byśmy cierpieli na brak „płynnego owocu P.M.S." — ale ze względu na higienę społeczną.



Spożywcy alkoholu trzęsą się wprawdzie na samą myśl o takim pogwałceniu pijackiej wolności osobistej, niemniej — projekt zasługuje na rozważenie. Diabeł, tkwiący w wódczanym nałogu jest uporczywy, a entuzjaści monopolu nigdy nie mają dość hołdowania mu aż do upadłego. Więc taka sucha przerwa nie zaszkodziła by nikomu. Syfonik wody sodowej pijakom wyszedłby na zdrowie, a a odetchnęłyby rodziny i komisariaty.

Trzeba by tylko zwrócić baczną uwagę na te syfony i filiżanki z czarną kawą by uniemożliwić nadużycia. Bo diabeł wódczany jest przenikliwy i w razie czego nie pogardzi pobytem czasowym nawet w syfonie!

Obława na dezerterów

Wielka akcja policji angielskiej i włoskiej

Na terenie Włoch grasuje wielka ilość dezerterów z wojsk alianckich. Jak wiadomo, angielskie dowództwo wezwało dezerterów do zgłoszenia się do dnia 30 kwietnia w najbliższej formacji wojskowej. *Nie zgłoszenie się w terminie, pociągnie za sobą surowe kary.* Obwieszczenie zostało rozlepione na murach miast włoskich i opublikowane w prasie.

Jak się okazuje, w czasie akcji policji angielskiej i włoskiej, aresztowano w Rzymie nie tylko Chorwatów, jak to początkowo podano, lecz również dezerterów z armii angielskiej *oraz kilku niemieckich zbrodniarzy wojennych.*

Równocześnie podano do wiadomości, że aresztowani w początkach bież. miesiąca w Genui Ustaszowcy, którzy pragnęli zbiec do Argentyny, zostali przeniesieni do więzienia w Rzymie. Między aresztowanymi znajdują się: gen. Cianic, gen. Herentic, b. minister Zidovec oraz inni urzędnicy i oficerowie, oskarżeni o współpracę z Niemcami.

Tajemnica majątku Hitlera

Co i gdzie zdeponował wódz upadłej Rzeszy?

W odpowiedzi na pytanie członka Partii Pracy Garry Allighana, min. Hector Mc Neil oświadczył, że nie zwracano dotąd się do żadnego z rządów w sprawie *prywatnego majątku Hitlera,* jednakże poczyniono wszelkie możliwe starania w celu znalezienia całego mienia niemieckiego zagranicą.

Allighan zapytał, jakie pisma skierowano do rządu hiszpańskiego i argentyńskiego od chwili ukończenia wojny w celu ustalenia rozmiarów *mienia prywatnego, które Hitler zdeponował w tych państwach.* Min. Mc Neil odpowiedział, iż jest prawie niemożliwe zwracanie się w tej sprawie do któregokolwiek rządu zagranicznego, nie posiadając dowodów, że Hitler posiadał depozyt w danym kraju.

ODGŁOSY ze ŚWIATA

Miłość jako lekarstwo

ANGIELSKI psycholog January Mortier, ogłosił niedawno drukiem pracę, która wywołała wielkie poruszenie w sferach naukowych.

Mianowicie udowadnia w niej, iż miłość stanowi nieodzowny środek leczniczy i założenie to popiera argumentami naukowymi. Już wielu lekarzy przed nim zwróciło uwagę np. na to, iż uczucie to wpływa doskonale na ogólny stan psychiczny i fizyczny kobiet wolnych i delikatnych, zapadających często na różne choroby. Duma i radość, wypływające z uczucia, iż jest kochana przez kogoś, wzmacnia siły każdej kobiety zarówno fizyczne, jak i duchowe.

Trzeba tylko żałować, iż tego cudownego środka leczniczego, mimo zapisania go przez lekarza, w żadnej aptece dostać nie można.

Angielska skrupulatność

JAK MAŁO Anglicy wiedzą o Polsce, o warunkach, w jakich przebyła okres okupacji, świadczy list pewnej firmy angielskiej do jednego z przedsiębiorstw żeglugowych w Gdyni, w którym właściciel firmy upomina się o wyrównanie rachunku za nadesłany jeszcze przed siedmiu laty towar, względnie o zwrócenie przesyłki.

Rozbrajająca jest naiwność kupca angielskiego, gdy po siedmiu latach krwawej wojny, przypomina sobie dłużnika z Polski i żąda wyrównania rachunku lub zwrotu towaru.

Robotnicy Bata protestują przeciw uniewinnieniu hitlerowca

W związku z wyrokiem sądu ludowego w miejscowości Uhorskie Hradiszcze, na mocy którego uniewinniony został Niemiec - hitlerowiec, dr. Miesbach, pełniący w czasie okupacji funkcje dyretkora firmy „Bata" — pracownicy upaństwowionej fabryki „Bata" w Zlinie wystosowali rezolucję protestacyjną na ręce ministra sprawiedliwości dr. Drtiny i ogłosili 10-minutowy strajk protestacyjny. Rezolucja podkreśla, że Miesbach przedstawił pracę zakładów w Zlinie na produkcję wojenną i to tak skutecznie, że otrzymał wyrazy uznania od Hitlera za wydatne przyczynienie się do wysiłku wojennego Niemiec. Dając wyraz rozgoryczeniu i oburzeniu całej załogi pracownicy domagają się nakazania rewizji wyroku

MISTRZ CZARNEJ MAGII



Kamerdyner: — Mistrz czarnej magii kazał zameldować swoje przybycie.

Kto przydziela w Łodzi budynki?

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej walczy o własny gmach

Wczorajsze plenarne posiedznie Miejskiej Rady Narodowej Łodzi miało ożywiony przebieg. Obok szeregu spraw bieżących, które czekały na uchwały MRN jeszcze przed sesją budżetową — wypłynęły nowe, które stały się osią ogólnego zainteresowania.

Po zaprzysiężeniu kilku nowych radnych, przystąpiono do odczytania komunikatów.

O GMACH DLA PARLAMENTU MIEJSKIEGO

Między innymi odczytany został komunikat o tym, iż prezydium Rady Narodowej m. Łodzi skierowało do Zarządu Miejskiego pismo, domagające się przyznania parlamentowi miejskiemu Łodzi własnego budynku. MRN mieści się obecnie w gmachu szkolnym, a pragnie otrzymać budynek b. Towarzystwa Kredytowego przy ul. Nowotki 21, który został niedawno opróżniony przez wojsko.

Komunikat ten uzupełnił ustnymi wyjaśnieniami przewodniczący Rady, tow. Andrzejak, wskazując na to, że MRN nie może normalnie funkcjonować, gdyż brak jej odpowiednich lokali zarówno dla poszczególnych frakcji radnych, jak i dla biur. Ponieważ gmach Towarzystwa Kredytowego został zwolniony należy czym prędzej bydynek przejąć, gdyż taka okazja tak prędko już może się nie nadarzyć.

Prezydent tow. E. Stawiński wbrew stanowisku prezydium M. R. N., uważa, że sprawy tej nie da się załatwić, gdyż zapadła już decyzja o oddaniu gmachu Tow. Kredytowego Wydziałowi Stomatolokicznemu U. Ł., wydana przez jego poprzednika, b. prezydenta Mijala.

KOMISJA CZTERECH ROZSTRZYGNIE

W dyskusji głos zabiera wicewojewoda łódzki, tow. Wincenty Stawiński, który popiera stanowisko Rady Miejskiej. O ile mi wiadomo — mówi on — wydział stomatologiczny posiada podobno już jeden gmach przy ul. Napiórkowskiego, wobec tego nie należy na drugi plan stawiać potrzeb Miejskiej Rady Narodowej.

Przy okazji wicewojewoda tow. W. Stawiński zapytuje, kto właściwie przydziela w Łodzi instytucjom gmachy. Istnieje przy Zarządzie Miejskim Urząd Kwaterunkowy, ale wiadomo, że właściwie, to w tych kwestiach decyduje personalnie prezydent miasta. W związku z tym mówca wnosi, aby na następnym posiedzeniu MRN prezydent Łodzi przedstawił Radzie wykaz instytucji łódzkich, którym samorząd przyznał budynki.

Dalej, celem załatwienia wniosku prezydium MRN, tow. wicewojewoda W. Stawiński zgłasza wniosek, aby powołana została komisja w składzie 4 radnych dla zbadania potrzeb lokalowych wydziału stomatologicznego.

Wniosek uchwalono.

CO JEST Z BUDŻETEM?

Z kolei magistrat udzielił odpowiedzi na interpelacje klubu radnych S. D. w sprawie dostarczenia wody do picia dla Bałut i in. Od 15 ub. m. woda dowożona jest beczkowozami Straży Ogniowej. Co się tyczy uprzątania ulic, to skierowano do Sądu Okręgowego dla ukarania wykaz dozorców domowych, którzy nie wywiązali się ze swych obowiązków.

Następnie odczytane zostało pismo, nadesłane z kancelarii cywilnej Prezydenta R. P., wzywające Łódź do przyśpieszenia prac nad budżetem na rok 1947. Wyjaśniono przytem, iż komisja musi jeszcze odbyć dwa posiedzenia, aby ostatecznie uchwalić cały preliminarz. Sesja budżetowa zwołana będzie po świętach.

NOWA TARYFA ZA GAZ

MRN, na wniosek komisji, uchwaliła podwyższyć w Łodzi od 1 bm. taryfę za zużycie gazu dla pokrycia niedoborów gazowni, zwłaszcza, że gaz w Łodzi będzie nawet po podwyżce tańszy, niż np. w stolicy.

Cena 1 kubometra gazu przy zużyciu do 50 m sześć. ustalona została na 20 zł, przy zużyciu od 51 do 100 m sześć — na zł 35, a ponad 100 — na 45 zł. Taryfa ulgowa dla świata pracy wyniesie odpowiednio do powyższych grup za 1 kubometr — 6, 10 i 15 zł, dla celów przemysłowych — niezależnie od ilości zużytego gazu — 12 zł za kubometr, a dla celów prywatnych — 15 zł.

Ustalono również taryfę za wodę w przyłączonych do sieci domach. Przy zużyciu przeciętnym na rodzinę 400 litrów wody dziennie — opłata wyniesie 7 zł 20 gr.

MRN uchwaliła następnie statuty podatków od gilz, napojów gazowych, owocowych i wód mineralnych, przyjęła wniosek o ustalenie minimalnego zaopatrzenia emerytalnego dla pracowników miejskich na zł 2 tys. miesięcznie, i ustaliła pobory prezydenta, wiceprezydentów i ławników.

Postanowiono też utworzyć nowe przedsiębiorstwo „Targowiska Miejskie".

St. Gel.

O co oskarżony jest Bibow?

Kat łódzkiego ghetta w końcu kwietnia stanie przed sądem

W końcu kwietnia odbędzie się nieodwołalnie jeden z większych procesów politycznych, przeciwko zbrodniarzom hitlerowskim — w Polsce, a niewątpliwie największy z tej kategorii procesów w Łodzi.

AKT OSKARŻENIA.

Hans Bibow oskarżony jest, że jako członek NSDAP brał udział w kierowaniu organizacją przestępczą „zarząd ghetta" powołaną przez władze niemieckie i mającą na celu eksterminację ludności żydowskiej, osadzonej przemocą w ghetcie.

Drugi punkt aktu oskarżenia brzmi: Hans Bibow jest oskarżony o osobiste — niezależne od działania w zespole — działanie na szkodę ludności żydowskiej, osadzonej przemocą w ghetcie. Brał on udział w moralnym i fizycznym znęcaniu się nad Żydami, w budowie obozu śmierci w miejscowości Chełmno nad Nerem, w wywiezieniu ok. 300 tys. Żydów do tego i innych obozów śmierci oraz kierował masowym rabunkiem mienia ludności żydowskiej. Ponadto brał osobisty udział w zabójstwach ludności żydowskiej, w tym dzieci.

DOWODY RZECZOWE.

Do aktu oskarżenia dołączone są oryginalne dokumenty, pozostawione przez władze okupacyjne w „ghettowerwaltung" a dostarczone przez Żydowską Komisję Historyczną, oryginalna korespondencja oskarżonego z gestapo, pozostawiona w archiwum, akta śledztwa obozu śmierci w Chełmnie nad Nerem, 25 oryginalnych zdjęć fotograficznych, przedstawiających okrucieństwa, w czasie wywożenia Żydów z ghetta, oraz akta sprawy Rudolfa Krampfa — pracownika ghetta łódzkiego, skazanego wyrokiem sądu na karę śmierci.

ORGANIZACJA PROCESU.

Bibow, jak już pisaliśmy przed paru dniami, otrzymał akt oskarżenia w języku polskim i niemieckim, dla zapoznania się z jego treścią.

Został również wniesiony akt oskarżenia do Sądu Okręgowego w Łodzi, który sądzić będzie Bibowa. Na salę rozpraw wydawane będą specjalne bilety wejściowe. Proces będzie najprawdopodobniej filmowany i transmitowany przez radio.

Skład trybunału sądzącego, ławy oskarżycielskiej i obrony, oraz szczegóły techniczne, jak sala, w której odbędzie się proces i dokładną datę rozpoczęcia, podamy w najbliższym czasie. (Ad.)

Kurs przeciwgruźliczy

organizuje wydział lekarski U.Ł.

(t) Władze zdrowotności publicznej przystępują obecnie do organizacji przeciwgruźliczego kursu dla lekarzy.

Fatalny stan zdrowia, w jakim znajduje się wielka masa robotników, a zwłaszcza gruźlica, trapiąca ludność naszego miasta — nakładają na władze poważny obowiązek przygotowania kadr lekarskich dla rozpoczęcia walnej batalii z tą chorobą. Dotychczasowa bowiem akcja przeciwgruźlicza daleko nie zaspakaja wszystkich potrzeb w tej dziedzinie wobec chronicznego braku odpowiednio wyspecjalizowanych lekarzy. To też Ministerstwo Zdrowia wystąpiło z inicjatywą zorganizowania w Łodzi przy wydziale lekarskim Uniwersytetu i przy współudziale miejskiego wydziału zdrowia nowego, 8-mio tygodniowego dokształcającego kursu dla lekarzy w dziedzinie kliniki i społecznej walki z gruźlicą. Jest on przeznaczony dla internistów, których ma zaznajomić z ogólnymi zasadami zwalczania gruźlicy. Kurs obejmie około 70 wykładów i około 210 godzin praktyki na oddziałach gruźliczych i w poradniach przeciwgruźliczych.

Każdy przyjęty na kurs lekarz otrzyma stypendium w wysokości 10 tysięcy zł. Zajęcia rozpoczną się w połowie kwietnia rb.

Należy zaznaczyć, że podania wraz z życiorysem oraz adnotacją o dyplomie i przebiegu dotychczasowej pracy przyjmuje sekretariat kursu przy ul. Moniuszki 7, w lokalu centralnej poradni przeciwgruźliczej w Łodzi.

Dzieciobójczyni skazana na 5 lat więzienia

Jakie mogły być motywy zbrodni?

Repatriantka ze Lwowa 28-letnia Helena Dzierzwa zamordowała 19 lutego 1946 r. w Chorzowie swego jednomiesięcznego synka.

W wiadomości nadesłanej nic się nie mówi o ojcu, który powinien być naturalnym opiekunem matki i dziecka.

Repatriantka ze Lwowa rzucona została kolejami losu w obce jej strony, pośród obcych ludzi. Szuka naprożno pracy. Męką musiały być 9 miesięcy ciąży, a jednak nie pozbywa się płodu, wydaje na świat dziecko. W miesiąc po urodzeniu dziecka matka je zabija.

Czy tej tragedji nie zawiniły panujące wciąż jeszcze zakłamane stosunki społeczne?

Są przecież w Polsce ośrodki Opieki nad Matką i Dzieckiem. Dlaczego Helena Dzierzwa do nich nie trafiła? Bezbronna, opuszczona i osamotniona popełniła straszliwą zbrodnię, zabiła swoje niemowlę. Za jej grzech społeczeństwo rzuciło na nią kamieniem 5-ciu lat więzienia.

Powstaje refleksja, czy ta sprawa i jej podobne nie powinny pobudzić większej czujności społeczeństwa wobec tragicznych konfliktów, które zmarły pisarz Boy-Żeleński nazwał „Piekłem Kobiet"?

S. W.

Młodzież zdała egzamin

Nadspodziewane wyniki zbiórki na rzecz powodzian

W dniu wczorajszym młodzież zrzeszona w organizacjach *OM TUR, ZHP, ZWM, ZMW, „Wici" i „Cukunft"* zorganizowała jednodniową, doraźną akcję zbiórki ofiar na rzecz pomocy powodzianom.

Akcją objęty został cały teren m. Łodzi. Pięć aut ciężarowych, które w tym celu wypożyczyło młodzieży wojsko, cały dzień odbwało trasy pomiędzy odległymi od śródmieścia dzielnicami a punktem zbornym przy ul. Skorupki — gmachem Chorągwi Harcerskiej.

Młodzież wykazała wiele inicjatywy, a rezultaty są nadspodziewane.

Dokładnych sprawozdań z akcji jeszcze nie ma, bowiem zbiórka trwała do późnych godzin wieczornych. Według pobieżnych obliczeń, zebrano ponad ćwierć miliona złotych w gotówce oraz kilkadziesiąt aut ciężarowych odzieży i żywności, która jest magazynowana i inwentaryzowana, ażeby następnie po dokładnym obliczeniu mogła być racjonalnie rozdzielona pomiędzy najbardziej poszkodowanych w czasie powodzi. (a)

Co robić?

Kraj nasz wymaga wielu rąk do pracy. Praca kobiet jest więc zjawiskiem usprawiedliwionym. Na terenie Łodzi ilość zatrudnionych kobiet jest znaczna. Bardzo często w jednej rodzinie pracują oboje, mężczyzna i kobieta. Dziecko skazane byłoby więc na zupełne zaniedbanie i osamotnienie, gdyby nie żłobki i domy dziecka, które dają dziecku opiekę i zwalniają matkę na okres trwania pracy od troski o swoją pociechę.

W Łodzi niewiele jest jeszcze żłobków — 22 zaledwie na 89 zakładów pracy, przy których żłobki powinny istnieć ze względu na ilość zatrudnionych kobiet.

Jednym z największych zakładów pracy na terenie Łodzi jest Widzewska Manufaktura, zatrudniająca 5 tysięcy pracowników, zrozumiałym jest więc, że na jej terenie znalazły zastosowanie wszelkie zdobycze socjalne.

W WIM-ie pracują jednak robotnice, zamieszkałe w różnych dzielnicach miasta. Wima weszła więc w porozumienie z innymi zakładami pracy, aby pracownice zamieszkałe dla przykładu na Bałutach, nie potrzebowały przewozić dzieci aż na Widzew, lecz mogły oddać je na czas trwania pracy do najbliżej położonego żłobka innej fabryki.

Był to dobry pomysł.

Tak było do dnia 1 kwietnia.

W dniu wczorajszym zgłosił się do naszej redakcji jeden z pracowników Wimy, który przedstawił obecną sytuację.

W dn. 1 bm. wyszedł okólnik, zawiadamiający, że dotychczasowy stan uległ zmianie i że utworzony został jeden centralny żłobek. Rodzice są zobowiązani do przywożenia dzieci na teren Widzewa do żłobka fabrycznego — do innych bowiem nie będą przyjmowane.

Zastanówmy się przez chwilę, w jakiej sytuacji znajduje się pracownica, która mieszka na przeciwległym krańcu miasta i rozpoczyna pracę o godz. 5 rano. Czyż ma ona obudzić dziecko o 3-ej w nocy, żeby przyjść z nim pieszo — bo jeszcze nie ma tramwaju?

Nasz rozmówca, po prostu nie poszedł do pracy — czy tak należy postąpić?

Ad.

Żołnierze — powodzianom

Zrezygnowali z paczek świątecznych

(a) Zarząd Okręgowy Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza organizuje święcone dla żołnierzy. Akcja ta idzie w dwu zasadniczych kierunkach. Żołnierze, którzy będą mogli opuścić w czasie świąt swe jednostki, będą zapraszani na święcone do zakładów przemysłowych, do których wystosowano apel, ażeby zajęły się zorganizowaniem świąt i zaproszeniem żołnierzy.

Żołnierze natomiast, którzy będą musieli pozostać w swych jednostkach, otrzymać mieli paczki świąteczne. W związku z tym odbyły się zebrania na terenie poszczególnych garnizonów, na których żołnierze jednogłośnie uchwalili przekazać swe paczki świąteczne na rzecz pomocy powodzianom.

TPZ zebrane produkty jak kilkanaście tysięcy jaj, 750 kg. wędlin i 125 tys. zł. przekaże poszczególnym jednostkom, te zaś z kolei przekażą otrzymane dary powodzianom.

Ubezpieczalnia Społeczna w Święta Wielkanocne

(t) W dniu 4 bm. praca w wydziałach, ambulatoriach lekarskich i innych zakładach Ubezpieczalni Społecznej kończy się o godz. 13, zaś w dn. 5 bm. o godz. 12-tej.

Apteki Ubezpieczalni czynne będą 4 i 5 bm. aż do wykonania wszystkich zamówień, nie mogą jednak być zamknięte przed godz. 17-tą.

Lekarze domowi załatwiać będą wszystki wizyty do obłożnie chorych, zgłoszone przed godz. 12-tą.

W dniach 4 i 5 bm. oraz w pierwszy i drugi dzień świąt, pogotowie położnicze i chorobowe czynne będzie normalnie.

Wszelkie inne agendy Ubezpieczalni (prócz pogotowia) będą 6 i 7 bm. nieczynne. Normalna praca wznowiona zostanie 8 bm.

Życie partyjne PPS

Koło przy f-mie „Kopczyński" ul. 11-go Listopada 112 godz. 16-ta — tow. Solarek Tadeusz.

* * *

W dniu dzisiejszym o godzinie 18ej Komitet Dzielnicy „Julianów" ul. Biegańskiego 62, zwołuje zebranie członków Komitetu. Ze względu na ważność spraw obecność wszystkich członków obowiązkowa pod rygorem organizacyjnym.



Nareszcie przyjechali...

Jak to było w Przemyślu?

Gałecki gra jak za najlepszych czasów

Zainteresowanie piłkarzami ŁKS, którzy w ub. piątek wyjechali do Przemyśla na mecz z tamtejszym Czuwajem, mimo uzyskania rezultatu tego spotkania, nie zmniejszyło się. Zaciekawienie budziły szczegóły zwycięstwa łodzian, których jednak dowiedzieć się mogliśmy od samych piłkarzy. Tymczasem jakoś nie zjawili się oni w Łodzi. Spodziewaliśmy się powrotu białoczerwonych już w poniedziałek rano. Nie wrócili jednak ani w poniedziałek, ani we wtorek. Przyjechali dopiero w środę.

Już wcześnie rano skomunikowaliśmy się z kierownikiem wyprawy p. Rutowiczem.

Oto krótki opis występu w Przemyślu i połączonych z nim perypetii.

Kiedy po 24-godzinnej podróży, łodzianie przybyli wreszcie do Przemyśla, stanęli wobec problemu odszukania gospodarzy. Nikt, niestety, z Czuwaju nie wyszedł na dworzec. Dopiero w południe zmęczeni nieludzko zawodnicy, znaleźli hotel (jedyny w całym mieście), ale okazało się, że na 3 znajdujące się w nim pokoje, mogą skorzystać tylko z dwu. Nocleg był nadwyraz męczący. Kierownictwo oczekiwało raczej porażki od zawodników, którzy dwie doby z rzędu, spędzili w męczących warunkach.

Do meczu wystąpił ŁKS w następującym składzie: Styczyński, Włodarczyk, Gałecki, Pegza, Karolek, Czyżewski, Hogendorf, Baran, Rakowiecki, Kopera, Sidor.

Początkowo zaznacza się raczej lekka przewaga przemyślan, których lotne skrzydła zagrażają dość często łódzkim tyłom. Ale wyjątkowo dobrze usposobiona była tego dnia linia pomocy, świetnie również grali obaj obrońcy. Gałecki, który po raz pierwszy w tym roku wystąpił na boisku, grał jak za najlepszych czasów.

Zwolna zaczęła się gra wyrównywać. Łodzianie coraz częściej dochodzili do głosu i inicjowali akcje ofensywne. Słabiej nieco od prawej, grała lewa strona napadu. Trzeba tu zaznaczyć, że teren był wyjątkowo ciężki, gliniasty.

Prawa strona była jednak pod czułą opieką dobrze grającej defensywy przeciwnika.

Dopiero w 30 minucie, udaje się Baranowi wyzwolić spod opiekuńczych skrzydeł.

Podanie Sidora zamienia on na efektowną bramkę.

Do przerwy już wynik nie ulega zmianie, gra jest w dalszym ciągu wyrównana.

Po pauzie łodzianie całkowicie opanowali boisko. Świetnie szachowana piątka napadu przemyślan, co najwyżej 5, albo 6 razy przedostała się w okolicę pola bramkowego ŁKS. Wobec tego próbowali oni długimi, dalekimi strzałami, zmusić Styczyńskiego do kapitulacji. Ten grał jednak bardzo uważnie.

W 16 min. Baran zostaje sfaulowany w odległości mniej więcej 17 m od bramki Czuwaja. On sam egzekwuje rzut wolny. Piłka przechodzi przez mur obrony i ląduje w samym rogu bramki. Prowadzimy już 2:2 i przewaga ŁKS-u wzrasta.

W 35 min. Rakowiecki z zamieszania strzela ostro w róg i ustala wynik dnia.

Gra była dość żywa i ciekawa, ale nie efektowna. Była to typowa walka o punkty. ŁKS mógł zwyciężyć w wyższym stosunku, ale wiele dobrych sytuacji zaprzepaścili napastnicy.

Czuwaj, to młoda, twarda i ambitna drużyna harcerska. Będzie z nią każdemu zespołowi ciężko wygrać na terenie Przemyśla".

W rozmowie dowiadujemy się od p. Rutowicza, że jego drużyna grała z niesłychaną ambicją. Zwłaszcza linia pomocy pracowała jak maszyna, dając z siebie wszystko. Gdybyśmy zawsze potrafili tak z sercem walczyć, byłbym spokojny o wszystkie nasze mecze wyjazdowe.

Piłkarze ŁKS-u nie będą przez Święta odpoczywać. Nie jest jeszcze znany ich przeciwnik, gdyż toczą się pertraktacje z kilku zespołami. Być może, że w drugie Święto ŁKS zagra mecz towarzyski z jednym z klubów śląskich, względnie krakowskich, albo też czołowym zespołem łódzkim.

Vademecum sportowca

Zadanie zrzeszeń sportowych

Wszelkich rodzajów zrzeszenia sportowe (kluby, związki, organizacje, koła, referaty itp.) mają w zasadzie służyć dwu celom:

1) jednoczyć ludzi sportu wyczynowego i

2) jednoczyć i stwarzać warunki dla czujących potrzebę uprawiania czynnego kultury fizycznej.

Szczerze możemy sobie powiedzieć, że nasze zrzeszenia sportowe nie spełniają zupełnie drugiego celu.

A jeśli chodzi o realizację pierwszego, też nie jest wszystko w należytym porządku.

Dba się o asów, t. zw. pierwsze drużyny, troskę o t. zw. narybek i... kasy klubowe.

Nie wykazuje się natomiast wcale, albo w minimalnym tylko stopniu, zainteresowań dla spełnienia celów postawionych przez naród i państwo wychowaniu fizycznemu i sportowi (por. odpowiednie artykuły poprzednio zamieszczone w Kurierze Popularnym).

Te niedomagania muszą być usunięte i będą usunięte. Do tego celu powołano specjany Urząd WF i PW i do tego celu stworzono przy Zw. Zawodowych Ref. Kult. Fizycznej dla olbrzymich mas pracowniczych. Kluby sportowe i związki też powoli muszą przestawić tory swoich prac.

Tego wymaga interes państwa i społeczeństwa.

Piłkarze A klasy na starcie

W niedzielę 13 kwietnia otwarcie pełnego sezonu

Oficjalny komunikat ŁOZPN zamieszczony we wczorajszym numerze naszego pisma oficjalnie zawiadomił o rozpoczęciu rozgrywek w klasie A. W pierwszą niedzielę po Świętach rusza do boju 8 drużyn A klasowych; — 8, bo obok ŁKS-u nie będą brali udziału w rozgrywkach również kolejarze.

Rozgrywki o wejście do ligi będą oczywiście, poważnym konkurentem dla mistrzostw A klasowych, jeżeli chodzi o ich kasowość, na pewno jednak nie będą konkurowały pod względem atrakcyjności. Nie trzeba zapominać, że mistrz A klasy będzie miał również szanse zaawansować do Klasy Państwowej, więcej... zdobyć zaszczytny tytuł mistrza Polski.

Mistrzostwa w pierwszych 3 swoich terminach, będą dokończeniem rundy jesiennej, która przerwana została wskutek fatalnych warunków atmosferycznych 10 listopada. Warto przypomnieć ostatnią tabelę, (uwzględniającą również ZZK, bowiem ŁOZPN nie wyjaśnił jeszcze jak potraktuje dotychczasowe wyniki kolejarzy).

Tabela ta przedstawia się następująco:

	gier	st. pkt.	st. br.
1. TUR Łódź	5	9:1	19: 6
2. Lechia	6	9:3	22: 9
3. Widzew	5	8:2	10: 3
4. Zjednoczone	5	6:4	9: 5
5. ZZK	5	5:5	16: 4
6. Concordia	6	5:7	7:11
7. TUR Tomaszów	4	2:4	4: 8
8. PTC	5	2:8	2:13
9. C. S. O. P. W.	4	0:8	1:31
10. ŁKS	—	—	—

Już w pierwszym meczu wiosennym spotkają się dwaj najpoważniejsi faworyci mistrzostw tj. Widzew i TUR. Oczywiście, sezon zimowy mógł w każdej z drużyn spowodować poważne zmiany, tak, że trudno dziś z góry oceniać wartość poszczególnych zespołów.

Według stanu z jesieni, główna walka o pierwsze miejsce toczyć się będzie między Widzewem, Lechią i TUR-em.

Nie wiemy jeszcze jaki los będzie zespołu Centralnej Szkoły Oficerów, który utracił kilka wartościowych jednostek. Sądzimy, że już pierwsza niedziela wyjaśni nam wiele odnośnie sytuacji w łódzkiej klasie A.

SKŁAD REPR. CZECHOSŁOWACJI NA SPOTKANIE KOSZYKOWE KOBIET Z POLSKĄ

Dnia 27 kwietnia odbędzie się w Pradze mecz międzypaństwowy Polska — Czechosłowacja w koszykówce żeńskiej. Skład reprezentacji CSR jest następujący: Solcova (Sparta), Pulkerova (Zeleznicari Hradec), Hribalova (Slavia), Preisova (F. S. K.), Scheinostova (Sparta), Devicka (Zel.), Kopackova (Slav.), Fragnerova (Sparta), Meresova (Zel.), Mercelova (Sok. Kolin).



23)

— Musimy podpłynąć z drugiej strony, Tanguy — rozkazał — Tutaj nic nie widać. Zresztą burza uspokaja się trochę.

Jego wyćwiczone oko nie myliło się; pogoda jakby rozjaśniała się leciutko. Renaud zaobserwował to na falach, które od pewnego czasu nie wpadały już na pokład tak obficie. Na przedzie i tyle „Cyklon" wiózł jeszcze ciągle dwie przelewające się kadzie, ale uderzenia morza, kierowane w dziób okrętu, przewalały się już tylko przez przedni kasztel. To też kapitan kazał zwiększyć szybkość o dziesięć obrotów.

Gdy wdrapał się na drabinkę pomostu nawigacyjnego i pod osłoną sztymborku skierował lornetkę na horyzont, zobaczył Anglika, który uchodził już na wschód. Jednocześnie w głębi fali odkrył statek grecki.

Leżący ukośnie na wodzie rozbitek podobny był do pływającej skały podwodnej, o którą rozbijało się morze. Jak skała podwodna... Tak wyglądały zawsze uszkodzone statki, odcinające się na bladym tle fal, wznoszących się na wysokość ich masztów. Nie mogąc już przeciwstawić uderzeniom morza ani dziobu, ani tyłu okrętu, pochylały się wszystkie na bok, gdyż ładunek ich staczał się na stronę, w którą popychał je wiatr i fale. Te, które uszkodzoną dolną powierzchnią chłonęły już wodę, zagłębiały się całe od końca do końca, w zależności od tonącego spodu. Takie wraki stanowiły jakby jedną materię z morzem, do którego należały już do tego stopnia, że nawet wysiłek tysiąca ośmiuset koni „Cyklonu" zdawał się być tu bezskutecznym.

Renaud widział wiele trupów na lądzie, ale nic nie uzmysławiało mu tak wyraźnie idei śmierci, jak te wraki, przyjmujące z idiotyczną biernością najgorsze uderzenia fal, na które nie reagowały już zupełnie i przeciwko którym przestały się bronić. W takich chwilach, wobec olbrzymich korpusów nieruchomych statków, zarówno kapitan, jak i cała załoga „Cyklonu" ze szczególnym uczuciem dumy czuł wibrującą pod stopami potęgę swego mocnego, barczystego statku.

Niejeden z marynarzy myślał wtenczas o olbrzymiej śrubie, którą każdy z nich miał okazję podziwiać, w porcie podczas, czyszczenia holownika w stoczni, lub w dokach, o tej śrubie, która prowadziła ich naprzód z niezłomną stanowczością, jak dłoń, którąby uchwyciła tył statku i wiodła go do celu pomimo i poprzez wszystko. Pewność przeciwstawienia rozpasanemu morzu potężniejszej siły, świadomość przewagi nad huraganem i możności wydarcia mu porwanej już ofiary, upajały słabszych i tchnęły w nich w momentach takich spotkań odwagę i śmiałość potrzebną do niebezpiecznego zadania, jakie mieli wykonać.

— Zaprzęgniemy się, chłopcy, i wyciągniemy go!— obiecywał Karlo, którego oczy płonęły.

„Cyklon" znajdował się teraz w odległości pół mili od Greka i aparat w kabinie radiotelegrafisty pracował bez przerwy.

— Rzucę wam linę holną stop. Czy jesteście gotowi na przyjęcie jej? Stop. Czy rozwinęliście łańcuch?

Oglądany przez lornetkę Renauda pokład greckiego statku, przedstawiał, jak zakomunikował to Anglik — obraz zupełnego zniszczenia. Mostek był zerwany, jedna z połamanych łodzi ratunkowych wisiała jeszcze, uczepiona niewiadomo w jaki sposób. Puste żórawiki potrząsały na wietrze kawałkiem przywięzi. Środkowy kasztel ginął kompletnie w zrąbanych ruinach pod stosem kabli i pokrzywionego żelstwa. Renauld dostrzegł gumowego węża, którego górna część trzymała się jeszcze, wąskiego paska blachy, który chwiał się w takt bocznego kołysania fal, oddając machinalnie głębokie pokłony niekształtną, czarną głową.

[D. s. n.]

Dzień w Łodzi

Telefon red. dyżurnego
257 94

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dużurują apteki: Chądzyńsk:ej (Piotrkowska 165), Głuchowskiego (Narutowicza 6). Wójcickiego (Napiórkowskiego 41), Kowalskiego (Rzgowska 147), Kahanego (Limanowskiego 80), Malczewskiego, (Śródmiejska 21). Smolena (Karolewska 48).

TEATRY

TEATR WOJSKA POLSKIEGO
(Jaracza 27)

Od czwartku tj. dnia 3 b. m. do dnia 6 b. m. (pierwsze święto) Teatr nieczynny.

Dnia 7 b. m. o godz. 19.15 „Krakowiacy i Górale".

TEATR POWSZECHNY TUR
11 Listopada 21

Od czwartku tj. dnia 3 b. m. do dnia 6 b. m. (pierwsze święto) — Teatr nieczynny.

Dnia 7 b. m. o godz. 19.15 „Szczęście Frania".

TEATR „SYRENA" Traugutta 1.

Dziś, dnia 3, 4, 5 i 6 b. m. Teatr nieczynny.

W poniedziałek, dnia 7 b. m. Drugi dzień Świąt Wielkiej Nocy dwa przedstawienia komedii Hennequina i Vebera, w opracowaniu i z piosenkami Jerzego Jurandota z muzyką Franciszki Leszczyńskiej i Mieczysława Porwita pt.:

„PANI PREZESOWA"

z udziałem całego zespołu „Syreny". Pocz. przedst. o godz. 16.30 i 19.30 tel. kasy 272-70.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego 34

Drugiego dnia świąt, 7 kwietnia dwa przedstawienia „SZKLANEJ MENAŻERII" o godz. 16 i 19.15.

CYRK Nr 1
Al. Kościuszki 5/7

Otwarcie 6 kwietnia.

PODZIĘKOWANIE

Za troskliwą opiekę lekarską i wielką życzliwość, której doznałam podczas mego pobytu w szpitalu na Radogoszczu wyrażam tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie ordynatorowi Dr M. Handsbergerowi, asystentowi Dr Rymkiewiczowej, Siostrom i Oddziałowym.

Dr N. Uryson.

OLACZEK JAN, lat 12, zamieszkały w Łodzi, ul. Plac Kościelny 4, m. 42 — wyszedł z domu do szkoły w dniu 1. 4. 1947 r. o godz. 7,20 i dotąd nie powrócił. Ktokolwiek wiedziałby coś o zaginionym chłopcu, gdzie się znajduje, proszony jest zawiadomić rodziców. — Ubrany był w letnie palto, ubranie sportowe, sweter niebieski, wzrost 1,30.

Zamiast kwiatów dla profesora Stefana Truchina, słuchacze Uniwersytetu Powszechnego T. U. R. I rok, składają na powodzian sumę zł 3.510,—.

W dniu Imienin Naczelnego Lekarza Ubezpieczalni Społecznej Dr Kunickiego Ryszarda, zamiast kwiatów — Obwód Południowy Ubezpieczalni Społecznej składa na powodzian kwotę zł 15.065,—.

RADIO

CZWARTEK, 3 KWIETNIA

6.00 Sygnał czasu. 6.05 Dziennik 6.20 Muzyka. 8.40 Skrzynka PCK. 13.00 Aud. dla szkół. 14.00 Montaż dźwiękowy z F-ki Pończoch w Aleksandrowie. 14.40 Audycja dla dzieci. 15.00 Arie z Pasji i Kantat J. S. Bacha. 15.20 „Polska Rodzina Radiowa". 15.25 „Ze świata radia". 15.30 Pog. sportowa. 15.40 Pieśni religijne. 16.00 Dziennik. 16.12 „Chorały wielkopostne". 16.30 Audycja poetycka dla młodzieży. 16.40 Koncert dla przodowników „Świata pracy". 17.10 Komentarz gospodarczy. 17.20 Recital organowy. 17.40 „Poezja wielkopostna". 17.45 „Przechadzki po Olsztynie. 18.00 Fragmenty z „Requiem" Mozarta. 18.20 „Święto wiosny". 18.30 Audycja poetycka. 18.45 Utwory J. S. Bacha 19.10 Audycja dla wsi. 19.25 Koncert symfoniczny. 21.45 „Święta za pasem" — reportaż. 22.00 Rozmowa wielkotygodniowa. 22.15 Koncert muzyki poważnej. 23.00 Ostatnie wiad. dziennika radiowego.

Kina

Dziś kina nieczynne.

PRZYPOMNIENIE

Przypominamy wszystkim członkom Towarzystwa Kolonii i Półkolonii w Łodzi, że w dniu dzisiejszym odbędzie się Walne Zgromadzenie o godzinie 12-ej w pierwszym i o godz. 13. w drugim terminie w sali Miejskiej Rady Narodowej, ul. Pomorska Nr 16.

Zarząd

Ofiary na powodzian

Koło PPS i PPR przy Rejonowej Centrali Aprowizacyjnej w Łodzi zebrali wśród swych członków i pracowników zł. 15.250 na powodzian. Kwota powyższa została wpłacona Wojewódz. Komit. niesienia pomocy powodzianom.

Zespół pracowniczy Dziennika Urzędowego R. P. „Monitor Polski" opodatkowali się w stosunku 3% od wynagrodzeń miesiecznych i złożyli 8.310 zł. na rodziny dotknięte powodzią.

Pracownicy i Dyrekcja Warsztatów Okrętowych, Państwowego Przedsiębiorstwa Traktorów i Maszyn Rolniczych w Łodzi ul. Andrzeja 21, wpłacają na akcję pomocy powodzian: zł. 19.380 (dziewiętnaście tysiecy trzystą osiemdziesiąt zł.) i w naturze 424 tabletki do odkażania wody, 20 szt. aspiryn.

Pracownicy Dyrekcji Przemysłu Miejscowego m. Łodzi wpłacili w dniu 2 kwietnia 1947 r. na powodzian zł. 10.000 (słownie dziesięć tysięcy) zł.).

Profesor Zygmunt Szymanowski zł. 2.000 na powodzian.

Józef Kaźmierczak, lat 8 złożył zł. 500 na powodzian.

Koło PPS przy Państw. Fabryce Nr 22 zł. 6.700, na powodzian.

Publiczna Szkoła Powszechna Nr 34 zł. 7.359, na powodzian.

Przesyłamy 4.000 zł. na akcję powodziową i wzywamy następujące firmy: 1) Hybsz i Janicki, 2) Krawczyk i Duda, 3) „Elmar", 4) „Tekstyl", 5) J. Wyrzykowska.

NA RODZINĘ RADIOWĄ

Firma Marian Milewski, Mochnackiego 17 na Ł. R. R. 1.000.

Pracownicy firmy Marian Milewski, Mochnackiego 17 na powodzian 1.500 zł. i na Ł. R. R. 1.800 złotych.

KOMUNIKAT

Zarząd Główny RTPD (Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci) organizuje w Łodzi 3-miesięczny kurs dla pielęgniarek żłobkowych.

Kurs rozpoczyna się dnia 15-go kwietnia r. b. i trwać będzie trzy miesiące, to jest do dnia 15 lipca rb.

Kurs obejmuje wykłady i zajęcia praktyczne w szpitalu dziecięcym i żłobkach dla niemowląt.

Nauka, internat i wyżywienie bezpłatne.

Wymagane kwalifikacje: mała matura w wypadkach specjalnych szkoła powszechna.

Wiek — od lat 18 ukończonych.

Podania należy kierować do R. T. P. D., Oddział w Łodzi, ul. Piotrkowska 165.

Podziękowanie

Znakomitemu Zespołowi Muzycznemu

z GRAND-CAFE pod dyr. Tow. JANA JURKA

za łaskawy i bezinteresowny udział na koncercie szkolnym w dniu 30 marca 1947 r., najserdeczniejsze podziękowanie składa

Zarząd Koła Rodzicielskiego przy Szkole Powszechnej Nr 37.

Przetarg Publiczny

Dyrekcja Łódzkich Zakładów Wyrobów Papierowych w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony **na wykonanie robót:**

1. **Montaż agregatu Nr 7 do wyboru pudełek Polskiego Monopolu Tytoniowego.**
2. **Montaż agregatu Nr 8 do wyrobu pudełek Polskiego Monopolu Tytoniowego.**

Oferty **należy składać oddzielnie** na montaż każdego agregatu.

Bliższych informacji dotyczących wykonania robót udzielać będzie biuro techniczne Dyrekcji przy ul. Żeromskiego 52, codziennie od godziny 9-ej do 13-ej.

Wadium w wysokości 1% od sumy oferowanej należy wpłacić do B. G. K. Oddział Łódź na r-k Dyrekcji Łódzkich Zakładów Wyrobów Papierowych na konto Nr 1120. Kwit o wpłaceniu wadium należy załączyć do oferty.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 22 kwietnia b. r. w biurze Dyrekcji w Łodzi, ul. Żeromskiego 52, o godz. 11-ej. W ofertach należy podać termin wykonania robót.

Oferty należy składać do skrzynki w biurze technicznym Dyrekcji przy ul. Żeromskiego 52, w zalakowanych kopertach z napisem „na remont agregatu Nr 7 i Nr 8 (oddzielnie).

Dyrekcja zastrzega sobie prawo wyboru oferenta według własnego uznania, oraz unieważnienia przetargu bez podania powodów.

(pap)

Nie wolno strzelać w okresie świątecznym

Na podstawie art. 103 p. 2 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 19.1. 1928 r. o organizacji i zakresie działania władz administracji ogólnej (Dz. U. R. P. Nr 11, poz. 86 i Dz. U. R. P. Nr 80, poz. 555 z dnia 25.8. 1936 r.) zarządzam co następuje:

§ 1. W okresie świątecznym zabrania się strzelaniny zarówno z broni palnej, jak i zapomocą straszaków, petard oraz żabek przyrządzonych z kalichloricum lub innych materiałów wybuchowych.

§ 2. Składom aptecznym (drogeriom) innym sklepom zabrania się sprzedaży chloranu potasowego (kalichloricum — sól Bertholeta) i wszelkich substancyj o własnościach wybuchowych.

Postanowienie powyższe nie dotyczy sprzedaży tych substancyj osobom, do nabywania ich uprawnionych na podstawie właściwych przepisów.

Chlorum potasowy (kalichloricum — sól Bertholeta) i wszelkie substancje posiadające własność wybuchową, mają być wydawane z aptek jedynie za receptami lekarzy.

§ 3. Winni przekroczenia rozporządzenia niniejszego karani będą w drodze administracyjnej grzywną do zł. 5.000.— lub aresztem — do dni 14 — albo obu tym karom łącznie o ile dane wykroczenie nie pociągnie za sobą ostrzejszych skutków przewidzianych przez inne ustawy.

Za naruszenie przepisów § 1 przez niepełnoletnich lub niewłasnowolnych ciąży również odpowiedzialność na rodzicach oraz osobach sprawujących opiekę.

§ 4. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie na terenie m. Łodzi z dniem ogłoszenia i obowiązuje **do dnia 8 kwietnia 1947 r.**

PREZYDENT MIASTA
(—) Eugeniusz Stawiński
Łódź, dnia 2 kwietnia 1947 r.

Redaktor naczelny:
ARTUR KARACZEWSKI — przyjmuje od godz. 12-ej do 13-ej.
SEKR. RED. — od godz. 10-ej do 11-ej.
WYDAWCA: Spółka Wydawnicza »WIEDZA«.

NASZE TELEFONY:

Redakcja:		Administracja:	
Redaktor naczelny	130-46	Dyrektor admin.	257-93
Sekr. Red.	144-18	Sekretariat admin.	136-91
Redaktor dyżurny i redaktor działów	257-94	Prenumerata	268-95
		Ekspedycja i Dział ogłoszeń	256-37
Centrala	130-56	Kolportaż	272-57

Redakcja: Łódź, Piotrkowska 68, Administracja: Piotrkowska 70. Konto czek. Bank Społem Nr 308 i PKO Łódź VII 4414. Redakcja rękopisów nie zwraca. Honorujemy tylko artykuły zamówione. CENY OGŁOSZEŃ Drobne: za wyraz petitowy poza tekstem — 10 zł (poszukiwanie pracy — 5 zł. Inne ogłoszenia za milimetr — szpaltę poza tekstem — 20 zł., w tekście — 30 zł. — W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 procent drożej.

D—015725 Drukarnia Nr 4 Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik". Łódź, ul. Żwirki 2.